Rok 1872. Kraków, niedziela 31 marca. Nr. 75.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz.......... 8 centów
W każdém następnym umieszczeniu wiersz.......... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia.......... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ“

od 1 kwietnia 1872 r.

w Krakowie		we Lwowie	w całéj Austrji:
rocznie	złr. 20	złr. 21.—	złr. 24.—
półrocznie	„ 10	„ 10.50	„ 12.—
kwartalnie	„ 5	„ 5.25	„ 6.—
miesięcznie	„ 2	„ 2.—	„ 2.25

Ajencje, w których za granicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go i 15 każdego miesiąca. — **Najtaniéj** i najdogodniéj przesyłać pieniądze **przekazami pocztowemi,** gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

W drugim kwartale w odcinku drukować będziemy oryginalną powieść współczesną autora **„Skrupułów“** i **„Elli“:**

„Po nitce do kłębka“.

Kraków 30 marca.

Mogą się grubo przeliczyć Wiedeńczycy, jeżeli liczą na dobry skutek kwaterunków przymusowych w Czechach, konfiskat dzienników czeskich, rozwiązania czeskich towarzystw. Nie mniéj łudzą się oni, jeżeli liczą na jakichś „nowych“ ludzi w Galicji, z którymi łatwiéj będzie można dojść do ładu i do pożądanéj ugody. Stara „Presse“ zamieszcza jako drugi wstępny artykuł korespondencję ze Lwowa, któréj autor zapewnia, że dzisiejsi delegaci są starzy ludzie, zużyci politycy, „wychowani w dawnych przedmarcowych tradycjach, w dawnych przesądach przeciwko mocarstwom rozbiorowym“ — że aby dojść raz do ładu ze sprawą galicyjską, trzeba „nowych“ ludzi, którzy wyjść mogą tylko z nowego sejmu.

Nie myślimy wcale stanąć w obronie politycznych zdolności, zasad i zręczności naszych przewódzców delegacyjnych; ale jeżeli „Presse“ wierzy swemu korespondentowi, że z „nowymi“ ludźmi w Galicji łatwiéj będzie można sprawę załatwić, to na mylnéj jest drodze. Niezałatwienie sprawy galicyjskiéj przeważnie przecież jest winą uporu centralistów, którzy Galicji nic dać nie chcą; potulniejszych delegatów, więcéj skłonnych do ustępstw, żaden „nowy“ sejm nie wyśle do Wiednia. Na nic więc dzisiaj nie przyda się rozwiązanie sejmu lwowskiego. Jeżeli z tymi delegatami Niemcy nie potrafią zawrzeć ugody — to już chyba o ugodzie nie ma co myśleć!

Jeżeli prawdą jest, że u nas w kraju odzywają się często głosy domagające się „nowych“ ludzi, to pewnie nie na to, aby siły ich zużyć w bezowocnych targach wiedeńskich. Targów tych niech dokończą ci, którzy przez tyle lat je ciągną — nikt im smutnego zadania nie zazdrości, nikt nie łakomi się na fatalną tę spuściznę.

Wewnętrzne sprawy kraju naszego, praca ustawodawcza sejmu w sprawach krajowych, wymaga nowych sił i nowych ludzi — to prawda. Ale tak jak dzisiaj rzeczy stoją, Niemcy od rozwiązania sejmu niechaj nie oczekują zmiany aktorów na scenie rajchsratowéj; dopóki ta nędzna tragikomedja wiedeńska trwa, dopóty kraj wybierać będzie tych samych przewódzców delegacyjnych, którzy się stali niejako politykami ad hoc do spraw „ugodowych“ — a sejm wysyłać będzie tych samych delegatów karząc ich niejako za tyle błędów politycznych, które popełniali w całéj téj akcji. Grzeszyłby kraj, grzeszyłby sejm, gdyby świeże siły wysyłał na zużycie i steranie do bezowocnéj walki rajchsratowéj; jeżeli są takie siły, to polem ich niechaj będą raczéj wewnętrzne nasze sprawy.

Do Wiednia i z nowego sejmu, jeżeli rząd zada sobie niepotrzebną pracę rozwiązania dzisiejszego, tylko dzisiejsza pójdzie delegacja — bo zamiast wszelkich wyrzutów, które delegatom czyniéby mógł sejm, powtórzy on im tylko jakby słowa Hamleta do Ofelji: „idź do klasztoru“ — „jedźcie do Wiednia!“

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Poznań. Pruski minister oświaty wydał co do przeprowadzenia nowéj ustawy o nadzorach szkolnych dwa rozporządzenia: jedno pozostawiające wszystkich dotychczasowych nadzorców przy urzędowaniu, a drugie orzekające, iż okręgowe rady szkolne, a względnie prezydenci rejencyjni mają przedkładać mu nazwiska tych inspektorów duchownych, których wypadałoby usunąć. O wykonaniu tych rozporządzeń w księstwie poznańskiém piszą z Poznania do *Schl. Ztg.:* „Gdy w najnowszych czasach usunięto już kilku polsko-katolickich inspektorów szkół ludowych od urzędowania, spodziewać się można jeszcze dalszych energicznych środków w tym kierunku. Mianowicie mają być usunięci wszyscy ci duchowni nadzorcy szkół ludowych, którzy sami niedostatecznie władają językiem niemieckim, oprócz tych także i ci, którzy pomimo zakazu arcybiskupa Ledóchowskiego zapisali się na członków towarzystwa oświaty ludowéj, albo w jakikolwiekbądź inny sposób politycznie są skompromitowani. Wskutek tego pousuwani będą przedewszystkiem starsi nadzorcy szkolni, którzy pobierali nauki gimnazjalne w tych czasach, kiedy jeszcze nie kładziono tak wielkiéj wagi na język niemiecki w tych zakładach jak obecnie, a nakoniec duchowni, którzy wcale nie kształcili się w pruskich szkołach, albo przez wyłączne obcowanie z polskimi parafjanami tak odzwyczaili się od niemczyzny, iż trudno im stylizować sprawozdania do władz przełożonych w języku niemieckim. Liczba polsko-katolickich nadzorców szkół ludowych wynosi około 60. Liczba ta wzmoże się jednak znacznie, gdy dodamy do niéj jeszcze tych księży, którzy przystąpili do towarzystwa przyjaciół oświaty. Rozprawy tego towarzystwa dowodzą, iż pojedynczy duchowni brali w nich odznaczający się udział; innych wielu pisemnie oświadczyło później, iż podzielają zasady kierownicze téj korporacji. Jest też także bardzo wielu takich, którzy rozmaitemi czasy ściągnęli na siebie uwagę władz widoczném sympatyzowaniem z ruchawkami polskiemi. Nakoniec zastrzega sobie rząd jeszcze swobodę w rozpatrzeniu się, czy i o ile odpowiada reszta katolicko-polskich nadzorców szkolnych intencjom rządu co do przyzwyczajania polskich dzieci do używania języka niemieckiego. Gdzie inspektorowie dotychczasowi będą sobie lekceważyć ten obowiązek, bezwarunkowo zostaną usunięci. Wyznaczono już znaczną sumę pieniędzy na wyposażenie niemieckich nadzorców szkół ludowych w okolicach, zamieszkałych przez polską ludność.“

Pod tytułem: **Nowa ordynacja powiatowa i prowincja poznańska** pisze ministerjalna pruska *Prov. Corresp.:* „Przy uchwalaniu nowéj ustawy o reorganizacji powiatów przyjęto na wniosek komisji a za zgodą rządu między innemi następujący artykuł, określający postanowienia przechodowe co do zastosowania téj ustawy w prowincji poznańskiéj.

„Aż do dalszego rozporządzenia ustawa niniejsza nie ma się rozciągać na prowincję poznańską; można jednak w całéj rozciągłości albo w pojedynczych tylko określeniach, na całą prowincję, albo na pojedyncze okolice téj prowincji rozciągnąć jéj moc obowiązującą w drodze rozporządzenia królewskiego. Dokąd to nie nastąpi, pozostają dotychczasowe urządzenia.“

Gdy rząd w pierwotnym swoim projekcie tylko niektóre §§ pragnął wyłączyć z mocy obowiązującéj w Poznańskiém, to przyjęta przez izbę stylizacja uzasadnioną jest dążeniami polskiéj ludności, która nietylko coraz bezwzględniéj stara się manifestować swoją niechęć do niemieckiego języka, do niemieckiego obyczaju, a nawet odrazę do obcowania z niemieckimi mieszkańcami tego kraju, ale zakłóca także swojém zachowaniem się spokojność na polu religijném i w ogólności odpycha od siebie wszelką myśl spójności prawnéj z państwem pruskiém. Wobec takich objawów rząd nie może zgodzić się na to, aby ludności, przejętéj podobnemi zasadami powierzono prawa samorządu, które pod wpływem jéj duchownych i szlacheckich przywódców wyzyskiwanoby tylko na szkodę państwa w duchu wrogim państwu.“

Dwa te ustępy przytoczone z organów dobrze obznajomionych z intencjami rządu pruskiego dostatecznie charakteryzują ucisk naszych rodaków w tym zaborze.

Wiedeń 28 marca.

ρ. Znowu donoszą telegramy z Pragi, że wskutek wyższego rozkazu, namiestnictwo rozwiązało towarzystwo patrjotyczno-ekonomiczne, którego prezydentem jest książe Karol Schwarzenberg. Pozamykano wszystkie lokalności, zabrano kasę towarzystwa i poprzykładano wszędzie urzędowe pieczęcie. Deputacje z miasta Kollina były parę razy u pana jenerała-namiestnika z prośbą o zmniejszenie ciężaru kwaterunkowego, ale zawsze bezskutecznie; raz im wyraźnie odpowiedziano, że to kara, którą trzeba znosić, drugi raz deputacji nie przypuszczono do audjencji u namiestnika. *Wanderer* dziś został skonfiskowany, podobno za artykuł dotyczący czeskich stosunków; już to ten dziennik ma takie szczęście niejako specjalne między dziennikami wiedeńskiemi, że wśród ery liberalnéj za **polityczne** rozumowania go konfiskują lub sztrofują. Innym tutejszym dziennikom to się nie zdarza, najczęściéj konfiskaty bywały zarządzane, albo ze względu na obyczajowe, religijne, albo osobiste (jak obraza honoru) kwestje.

Za Schmerlinga bronił gorąco Węgrów, został skazany na utratę kilku tysięcy guld. i redaktor naczelny na 8 miesięcy więzienia. Dziś, kiedy stosunki się zmieniły i Węgier jest ministrem pierwszym w Wiedniu, ani prokuratora, ani trybunału nie znalazłby, któryby upatrzył w wywodach ówczesnych, że Węgrzy powinni się dobijać swych praw, które w r. 1848 przez króla koronowanego sankcjonowane zostały, coś zdrożnego.

Dziś za Czechami obstaje; to znowu źle, jak się pokazuje, bo się zabrał do pracy nie w porę... kiedy inny wiatr wieje w rządowych sferach.

W braku pozytywnych wiadomości pojawiają się w dziennikach zagranicznych różnorodne nowiny, które mają na celu mieszkańców austrjackich poinformować, co się w Wiedniu dzieje? jakie szanse ma ministerjum na przyszłość? a względnie, jaki wpływ wybory czeskie, gdyby ich rezultatem był sejm anti-centralistyczny, wywrzeć mogą na system rządzenia i ludzi rządzących.

W tym punkcie dzienniki tutejsze i pragskie niemieckie centralistyczne, są bardzo drażliwe, ani cienia nie ma podobieństwa, żeby „Czechy“ mogły co zaważyć na szali postanowień korony.

Tymczasem *Augsb. gazeta* powtórnie powiada, że czeska sprawa to ostatni „trumf“ zostawiony w ręku ministerjum.

Ale więcéj podług mnie znaczącém jest to, o czém donosi *Kreuz-Zeitung.* Zwykle bardzo ostrożnie postępuje ten konserwatywny dziennik z nowinami tego rodzaju; niechętnie się bowiem wystawia na zaprzeczenia autentyczne, z którejkolwiekby wyszły strony.

Otóż powiada, o czém już raz inne jakieś pismo wspominało, że cesarz się wobec ks. Auersperga w „Budzie“, kiedy ten był powołany na dwór cesarski, wyraził o rozbitéj prawie ugodzie galicyjskiéj nieprzychylnie (w niemieckiém powiada *Kr.-Z. verstimmt*) i że hr. Andrassy pofolgował w swéj przyjaźni do przedlitawskich sterników.

Presse donosi w korespondencji ze Lwowa, że wielką urządzają agitację (trzech krzyżyków miasto podpisu) anti-rezolucyjną między ludem ruskim, księża tego obrządku. Ale cóż, — powiada *Presse,* — różne rzeczy im prawią o rezolucji, jéj szkodliwości, ale niewiedzieć poco łączą tę agitację z protestami przeciw ustawie szkolnéj. Wszak i Niemcy rezolucji galicyjskiéj nie chcą uznać za podstawę samorządu Galicji, w tém więc byłaby zgoda z Rusinami, czy świeckimi czy klerykalnymi; ale że przyjaciele Niemców idą daléj w swych wymogach, to już powinni między sobą się o tę różnicę zdań rozprawić.

Wiedeń 29 marca.

ρ. Co się obecnie dzieje w Czechach, przypomina mimowolnie praktykę rządzenia w Galicji przed r. 1848 a po części za czasów Mensdorfów i Summerów.

Mimo zajadłéj opozycji organów centralistycznych przeciw ministerjum tak Hohenwarta jak Potockiego o takich konfiskatach, jakie dziś na porządku dziennym w Czechach, nikomu się i nie śniło. Naliczono w przeciągu 4 miesięcy dwadzieścia kilka konfiskat **jednego** dziennika *Politik.* Dziś przynoszą nawet centralistyczne dzienniki tutejsze wiadomość, że bar. Koller uważa za rzecz pożyteczną i w celach wyborczych arcypraktyczną, by po prostu wszystkie czeskie dzienniki opozycyjne na jakiś czas zasuspendować. Niewiadomo, czy to w istocie będzie miało miejsce, jakoteż pewności nie ma, czy to prawda, co *Wanderer* przynosi w telegramie z Pragi, że powiadają, jakoby przed zawieszeniem gazet opozycyjnych, mieli być uwięzieni redaktorowie dwóch wpływowych organów *Narodni Listy* i *Politik* (Gregr i Skrejschofsky), ale to już jak Niemcy mówią, charakteryzuje sytuację, że takie pogłoski mogą być uważane za prawdziwemi w państwie, gdzie istnieje konstytucja.

Pocieszną wiadomość przynoszą organa urzędowe, że przez zamknięcie towarzystwa patrjotyczno-ekonomicznego, zabranie kas, nic nie straci rzecz sama, bo rząd się postarał, żeby i dziennik towarzystwa specjalnie-gospodarczy był prowadzony daléj i żeby sprawy ekonomiczne szły swoim porządkiem przez medium.... urzędników, czy ludzi rządowych.

Nowy rodzaj autonomji, gdzie zamiast ludzi wybranych przez swoich, mają gospodarować ludzie przez rząd oznaczeni! Trzeba w każdym razie oddać rządowi słuszność, że jest bardzo sprężystym, i że na podobiznę kanclerza prusko-niemieckiego nie ogląda się na nic, a na to najmniéj, czy krok jaki z wolnościowo-konstytucyjnym ustrojem jest do pogodzenia czy nie? idzie naprzód, poszedłby nawet daléj.... ale tu stosunki wewnętrzne są odmienne i w całém znaczeniu.... trudniejsze. Ta nowa, na oponentów wszelkiego rodzaju i w małych i w wielkich proporcjach obrachowana ustawa: Nothwahlgesetz ma być zastosowana na próbę w kilku wypadkach: W Tyrolu na miejsce Giovanellego i biskupa Tarnoczy, w Styrji zamiast hr. d'Avernas, którzy nie przybyli, mają być wybrani **inni** za pomocą bezpośrednich wyborów.... taksamo trzech z wyższéj, Krainy i włoskiego Tyrolu, z których jeden umarł, jednego wybór unieważniony a Włocha z południowego Tyrolu nie wybrano podobno w sejmie.

Dzienniki tutejsze ani wstydu ani rozumu nie okazują ze względu na rygory rządowe.... bo te się tyczą ich wrogów; nie przypuszczają, że się karta może zmienić. Nie kontenci jednak z tego, że rząd nie znalazł jeszcze jakiegokolwiek powodu do wystąpienia przeciw wszystkim feudałom i klerykałom, żeby już raz się uporać z tą podług nich hałastrą. Na całém świecie „in politicis“ tak zgeneralizowanego idjotyzmu w publicystyce, nie znajdzie jak w rezydencji państwa austrjackiego.

Z Wiednia.

(?) W przeszłym tygodniu zaledwie skończoną została aukcja obrazów galerji Gsella, którą wyższe sfery Wiednia przez długi czas mocno się zajmowały. Ale bo też rzadko galerji prywatnéj, którаby tyle rzeczywistéj wartości posiadała dzieł sztuki, możnaby śmiało twierdzić, iż w całym tym zbiorze złych, bez wartości rzeczy nie było!...

Kto był ten pan Gsell, który zdołał zgromadzić tyle dzieł mistrzów pędzla dawniejszych i dzisiejszych? który zbiór swój doprowadził do pierwszorzędnéj europejskiéj wartości...

Pan Gsell przed kilkudziesięciu laty przybył do Wiednia z Alzacji pono jako ubogi kupiec lnu!... Pracą, oszczędnością i szczęściem dorobił się fortuny, i równocześnie z fortuną rozwijało się artystyczne zamiłowanie, zaczął od jednego obrazu, przybył drugi, setny — z zamiłowaniem połączył znawstwo, galerja rosła... tak, że przy sprzedaży otrzymano za nią przeszło miljon sześćkroć sto tysięcy reńskich.

Przed dwoma laty p. Gsell, będąc bezdzietnym, miał zamiar galerję swoją zapisać Sztrasburgowi, lecz po smutnych wypadkach ostatniéj wojny, Alzatczyk — Francuz — zawzięty wróg Prusaków, odmienił pierwotny zamiar, i swoje skarby artystyczne zapisał siostrze staréj pannie, która wystawiła je na publiczną licytację.

Przez kilka miesięcy w Künstlerhausie galerja otwartą była dla publiczności; dzienniki pisały o niéj wiele, amatorzy zjeżdżali się z całego świata, a przy aukcji — kupcy obydwóch pół kuli — przesadzali się w cenach, dla zdobycia jakiego arcydzieła dawnych mistrzów lub mistrzów współczesnych... A piękny szereg nazwisk spotkać można było w spisie galerji: Szkoła flamandzka, holenderska, świetnie były reprezentowane, mniéj dobrze i mniéj świetnie włoska, z współczesnych prawie wszyscy znakomici dziś żyjący mistrze znaleźli się w galerji p. Gzella.

Dziś galerja rozproszyła się po całym świecie, część obrazów zakupiła Ameryka, część poszła do Anglji, Rossji, Węgier... Kilka wielkiéj wartości obrazów zostało w Wiedniu. Z Polaków tylko pp. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Karol Rogawski i Ludwik Skrzyński nabyli kilka dzieł artystycznych. Najpiękniejszy nabytek zrobił p. Rogawski, kupił bowiem prześliczną „Mater dolorosa“ Tycjana, obraz średnich rozmiarów, lecz posiadający wszystkie Tycjanowskie mistrzowskie zalety. Cudna to głowa boleścią nadziemską, rozpaczą macierzyńską, złamanéj kobiety, powieki łzami nabrzękłe, lecz to łzy już ostatnie, które nie toczą się już po licach, lecz wpadają w głębię złamanéj duszy, ręce złożone jak do modlitwy, a jednak skurczyła je boleść i rozpacz bez nadziei — cała postać ma tę boskość Matki Chrystusa i prawdę kobiety matki!... Koloryt obrazu cudny, poważny ten koloryt Tycjana, który jeżeli nie zawsze sympatyczny, to w tego rodzaju obrazach, zawsze dziwnie uroczysty.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki nabył kilka akwarel Alta, jako też obrazy Petenkoffena i Troyona...

Stosunkowo do téj aukcji obrazy Petenkoffena dochodziły zwykle do cen bajecznych. Dziwny to malarz, dziwny to talent. W galerji Gsella zbiór utworów jego był wielki, a na tyle obrazów zaledwie kilka wykończonych, reszta szkice; niektóre zaledwie zaczęte, a jednak w szkicu takim, z którego myśl zaledwie przebija, ile poezji, ile natchnienia, ile uroku.

Petenkoffen malował po większéj części sceny z życia cyganów, lub studjował natury „pust“ węgierskich. W studjach cyganów nikt mu pewnie nie dorówna, to też jeden jego mały obrazek, przedstawiający siedzącego cygana, sprzedany został za 17,000 złr. Ktoś słusznie twierdził, że za tę cenę możnaby kupić całą bandę żywych cyganów.

W skończonych, wypracowanych swych obrazach Petenkoffen mniéj jest może wdzięczny i uroczy, niż w tych szkicach, w których duch jego ognisty, poetyczny a przedewszystkiém niespokojny, nie spowiadając się zupełnie, tém więcéj przyciąga jakąś tajemniczą głębią. To wszystko nie jest zaletą, jest to bezwątpienia wadą jego talentu, jest to lekceważenie sztuki; lecz mimo to te szkice jego noszą mistrzowskie na sobie piętno. Dziwnie pociągającym był np. szkic jego, przedstawiający ubogą napół rozwaloną chatę w pełnym blasku słonecznym, przed którą cyganka kąpie dziecko, w głębi niby parkan zrobiony z nawozu i słomy, na którym pies wsparty patrzy jakby na kogo czekał! Ile tam powietrza, światła, słońca, poezji i prawdy!

W tym rodzaju prawie wszystkie jego obrazy i szkice, przedmiot zawsze prawie powszedni, codzienny, można powiedzieć najpowszedniejszy i najcodzienniejszy — lecz podniesiony do wyżyn sztuki prawdą i natchnieniem.

Z dawnych mistrzów za najwyższą cenę sprzedany został obraz Metzu „Portret ks. Oranji“, bo za 36,000 złr. — nie można odmówić wielkiéj wartości temu obrazowi lecz Metzu, nie należy do najpierwszych reprezentantów flamandzkiéj szkoły.

Cudnie pięknym był jeden krajobraz Rujsdala, który kupił bar. Rotszyld za 32,000 złr. Tylko w obrazach tego mistrza spotkać się można z taką poezją natury, która przemawia całą prawdą, jest jakby księgą dziejów tego zakątka świata.

Kilka Van-Dyck, które były w téj galerji, jakoteż obrazy Rubensa, choć piękne, nie należały jednak do arcydzieł tych mistrzów.

Do wielkiéj ceny doszedł obraz Coutura „Improwizator w gronie słuchaczów“, sprzedany bowiem został za 27,000 złr. i rzeczywiście obraz ten należał do pereł galerji; kompozycja, rysunek, koloryt — wszystko to składało się razem na prawdziwe arcydzieło. Jeden był tylko obraz Maisonniera w tym zbiorze, i ten poszedł za bardzo wysoką cenę. „Chłopak pojący konia“, obrazek maleńki, z całém wykończeniem i delikatnością i wdziękiem, z jakim Maisonnier umie malować, a jakiemi to zaletami pozyskał sobie wyłączną i europejskę sławę. Ślicznych było kilka Troyonów; po Pawle Poters pewnie nikt od Troyona lepiéj zwierząt nie malował, to też jeden jego pejzaż z krowami był skończonem arcydziełem. Do wysokich cen dochodziły także obrazy i akwarelle Schmidsona, Alta i innych.

Z polskich malarzy w galerji Gsella nie było ani jednego obrazu.

Jednym objawem charakterystycznym przy téj aukcji — był ten popyt, i szalona rywalizacja w nabywaniu obrazów holenderskiéj, flamandzkiéj szkoły, i obrazów głośnych mistrzów współczesnych, a pewna obojętność a nawet lekceważenie i zaniedbanie mistrzów szkół włoskich — widocznie dzisiejszy świat giełdy, gry, banków, niesmakuje... w spokojném idealném, religijnym natchnieniu mistrzów kolebki sztuk...

Zresztą trzeba dodać, że w tym zapale nabywania obrazów, z téj galerji Gsela było wiele mody — a więcéj próżności.....

Nie miłość to do sztuki, nie zamiłowanie piękna, nie artyzm — kazał tym panom z giełdy rzucać tysiące bez rachuby... tego zaszczytu, i téj zalety, przypisywać im nie należy.

Nie dla sztuki byli oni tak rozrzutnemi lecz dla próżności i mody!.. W tém było wyrachowanie a może i interes.... O każdém większém kupnie pisały dzienniki... z giełdzisty i bankiera, tworzył się mecenas sztuki..... to daje pewien ton i znaczenie.

Taki świat!... Tyle choć dobrego, że z zamiłowania czy interesu, lecz krezus giełdy, — zniżać musiał czoło przed mistrzem pędzla!.... świat interesu szukał blasku od świata poezji...... Choć tyle zwycięztwa!

Równocześnie — kiedy skończyła się sprzedaż galerji Gsella, wyższy świat wiedeński, zaentuzjazmował się operą włoską, która rozpoczęła przedstawienia w teatrze w Wiedniu. Kierownikiem téj trupy jest p. Arditi autor sławnego „Il Baccio“, pierwszą śpiewaczką p. Adelina Patti!... — tenorem Nicolini, prócz tego do grona artystów należą Graciani, Zucchini i t. d. — Nie ma wątpliwości, iż Patti jest dzisiaj najpierwszą śpiewaczką w świecie! i niedość, iż najpierwszą jest śpiewaczką, lecz jest pierwszorzędną dramatyczną artystką.

Dotąd było cztery przedstawień t. j. dwa razy dawano „Lucię di Lamermoor“ i dwa razy „Rigoletto“. Mimo cen niesłychanych, biletu niepodobna prawie dostać — teatr literalnie przepełniony.

Ale bo też co to za uczta dla ducha, słyszeć i widzieć Patti. — Jaka to metoda, jaki dzwięk głosu, jaka siła, okrągłość wykończenia, cieniowanie, jakie uczucie, jakie pojęcie i wykonanie — nic dodać — nic życzyć więcéj nie można. Przy całéj ogromnéj skali głosu, wszędzie równa giętkość i czystość i precyzja, głos płynie jak z gardła słowika, łatwo, lekko, swobodnie, nagina się do uczuć pełen łez, lub śmiechu, szczęścia lub boleści, a wszystko to artystycznie wykończone, wystudjowane!...

Przytém wszystkiem jaka gra wysokodramatyczna — w Lucji w sławnym finale 3 aktu. Patti wyrównywała grą swoją wszystkim najpierwszym dramatycznym artystkom, to samo można powiedzieć i o Rigolecie. W 3 i 4 akcie zasługiwała prawie na równe oklaski za śpiew jak i za grę! Nieporównany talent, to téż obsypana bukietami, oklaskami!.... stała się dziś Patti ideałem Wiednia.

Niepospolity i wielce sympatyczny głos ma Nicolini — niepodobna mu jednak współzawodniczyć z Patti, daje się jednak wobec niéj słuchać, jest to już wielką pochwałą. Baryton Graziani jest bardzo dobrym jako Rigoletto i jest to jego rola popisowa. Kilka razy prawdziwie zentuzjazmował publiczność.

Po świętach jeszcze ma być ośm przedstawień opery włoskiéj, grane będą: Trawiata, Cyrulik Sewilski, Don Pasquale, Faust i inne.

Francja.

— [Królowa angielska] przybyła 24 b. m. o godzinie 3ciéj po południu do Cherburga. Prefekt miejscowy przyjmował ją w przystani. Królowa zabawiwszy parę godzin w Cherburgu wyjechała o godzinie 6téj do Paryża, gdzie stanęła o trzeciéj zrana. Jéj królewska mość udała się koleją opaskową z dworca św. Łazarza na dworzec kolei wschodniéj, zkąd puściła się w podróż do Niemiec.

Królowa podróżuje z nieliczną świtą; pięć tylko wagonów oddano jéj do rozporządzenia. Gdy p. Thiers zapytał się o pozwolenie przywitania jéj w przejeździe, królowa odpowiedziała, że jakkolwiek wzruszona jest tym zamiarem, życzy sobie jednak zachować jak najściślejsze *incognito*. Prosiła go o przyjęcie podziękowań, dodając, że nie zobaczy się w Paryżu nawet z lordem Lyons.

— [Kursa i egzamina na wydziale medycznym] w Paryżu zostały zamknięte na czas nieoznaczony. W dzień zamknięcia (24 b. m.) znaczna liczba uczni stała na chodnikach przed szkołą. Na twarzach młodzieży malowała się prawdziwa rozpacz, gdyż dla wielu z nich nieporządki mniejszości zwichną być może nawet przyszłość. Większość studentów medycyny podpisuje protest przeciwko sprawcom zaburzenia.

— [W sprawie morderstwa] przy ulicy Haxo, sąd wojenny wydał wyroki śmierci na siedmiu oskarżonych, których nazwiska są: François, Bénot, Aubry, Trouvé, Racine, Dalivous i de Saint-Omer. Drugich siedmiu osądzono do robót przymusowych na całe życie, jeden na 20 lat, i jeden na 15 lat do ciężkich robót, dwóch na deportację w miejsce obwarowane, trzech na prostą zsyłkę i jeden na 20 lat więzienia.

[Komisja budżetowa] powzięła nareszcie decyzję względem budżetu na r. 1872, który zdołała doprowadzić do równowagi.

Na ostatniem swém posiedzeniu komisja postanowiła, że aby dojść do téj równowagi nie ma potrzeby uciekać się do podatku od produktów surowych, i że z téj przyczyny owe ważne rozprawy, które miały się zawiązać co do tego podatku, mogą być śmiało odroczone, aż do rozbioru budżetu na rok 1873.

Oto w jaki sposób ma być zaprowadzona równowaga w budżecie na r. 1872. Przed uchwaleniem pierwszych nowych podatków w roku 1871, okazał się deficyt 613 milionów franków, pochodzących z kosztów wojennych i wypłaty wynagrodzenia dla Niemców. Te 613 milionów można pokryć w następujący sposób:

400 milionów pochodzą z rzeczywistego wpływu nowych podatków zawotowanych w roku 1871, a które rząd obliczał mylnie tylko na 366 milionów;

100 milionów przyniosą inne nowe podatki uchwalone temu dwa miesiące;

28 milionów, są przypuszczalnym dochodem z nowych opłat, na które zgodziła się już komisja i rząd, a które izba ma zatwierdzić;

10 milionów mają przynieść nowe dodatki od podatku od cukru zaproponowane przez rząd;

nakoniec 75 milionów jest pozostałością od dwumiliardowéj pożyczki.

Wszystkie te rozmaite źródła przedstawiają równo sumę 613 milionów, wystarczającą do zrównania budżetu.

Prócz tego można odjąć od budżetu z roku 1872 kwotę 38 milionów, która się należy za koszta organizacji gwardji narodowéj zmobilizowanéj. Wydatek ten może się przenieść do ogólnego rachunku likwidacyjnego.

Taki jest ogół środków jaki komisja budżetowa przedłoży wkrótce zgromadzeniu narodowemu.

— [Pan Bamberger i pan Deschanges] postawili w izbie wniosek zawarty w jednym tylko artykule, który brzmi: „Decyzje rad śledczych o kapitulacjach będą udzielone zgromadzeniu i zamieszczone w urzędowym dzienniku“. Wnioskodawcy nie dołączają żadnych motywów, ale żądają nagłości, która jest uchwaloną.

Siecle mówi, że obaj ci deputowani z departamentu Mozelli, — postawili swój wniosek po poprzedniéj naradzie z admirałem Pothuau ministra marynarki. Ten ostatni utrzymywał, — że raport komisji śledczéj jeszcze nie został doręczony p. prezydentowi Rzeczypospolitéj, że rada ministrów dotąd nie zajmowała się tą sprawą; — że interpelacja nie ma racji bytu a rozprawy zostaną bezowocne.

Pan Thiers, któremu oznajmiono o interpelacji powyższych deputowanych, miał powiedzieć, że chociaż zajmuje się tą kwestją, nie poweźmie jednak postanowienia, aż po naradzie z ministrami, i że nie myśli bynajmniéj narzucać swego zdania, gdyby ono nie zgadzało się ze zdaniem rady.

— [Dzienniki ultramontańskie] gwałtownie napadają na biskupa Dupanloup za jego umiarkowane zachowanie się na posiedzeniu z d. 22 b. m. *L'Univers* nie tytułuje go już inaczéj, jak „deputowany z dep. Loiret“. „Nie oskarżamy bynajmniéj, mówi to pismo, p. Dupanloup o zdradę, to jest o występek, oskarżamy go po prostu o politykowanie“.

Na ten argument odpowiadają *Debaty*: Tak więc *Univers* wymawia p. Dupanloup, że posłuchał mowy rozsądku, że się obrachował z trudnościami położenia, że nie chciał sięgnąć o niepodobieństwo, że postawił interes kraju przed interesem stronnictwa; jedném słowem, że nie przyjął za regułę swego postępowania ową starą zasadę tak drogą *Universowi* i jego przyjaciołom: „Zniszczmy raczéj wszystko...“ Przy téj sposobności zwrócimy jeszcze raz uwagę *Univers,a* na jego mowę tak zbliżoną do mowy egzaltowanych radykalistów. Oni także bardzo często oskarżają swych reprezentantów w izbie o politykowanie i wymawiają im jako porzucenie swych zasad, wszelkie ustępstwa uczynione okolicznościom, koniecznościom chwili, sile rzeczy, zdrowemu rozsądkowi. Czytając dziennik p. Veuillot, często zdaje nam się, że czytamy jaki dziennik komuny i nie jesteśmy pewni, czy on nie będzie dumnym z takiego porównania.

— [Rozdano już członkom] zgromadzenia narodowego raport p. Chasseloup — Laubat, złożony w imieniu komisji wyznaczonéj do przedłożenia ogółu przepisów prawnych o rekrutowaniu i organizacji wojsk lądowych i morskich. Ważny ten i znakomity dokument zawiera 104 stronnic in 4to.

Projekt prawa o rekrutowaniu składa się z 76 artykułów, których rozporządzenia mogą się streścić w następujących punktach: 1) osobista służba w wojsku każdego Francuza nieuznanego za niezdolnego; 2) obowiązek jego, od 20 do 40 lat wieku, przybycia na wezwanie ojczyzny, gdy idzie o obronę i wewnętrzne niebezpieczeństwo; 3) niemożebność zwalenia na innych obowiązkowego udziału w tém poświęceniu; 4) bezinteresowność dobrowolnie się zaciągających umieszcza się w rozkazie dziennym; 5) wykluczenie wszelkiéj myśli politycznéj w wojsku; 6) zniesienie każdego zbrojnego korpusu nie tworzącego części armji i któryby nie podlegał prawom i władzom wojskowym; 7) nakoniec oświadczenie, że trzeba być Francuzem, aby być przyjętym do wojska francuzkiego, i wyłącznie od zaszczytu służenia tych, którzy podpadli hańbiącym karom.

Rząd z komisją nie zgadza się tylko w jednéj kwestji „zastępstwa“, która jest rzeczywiście kwestją służby przymusowéj. Komisja znosi po prostu wszelkie zastępstwa w wojsku. W oczach zaś rządu, bez zastępstwa, niepodobna było zadosyć uczynić wymogom pewnych, cywilnych zawodów, potrzebom pewnych sytuacji, nareszcie wszystkiemu temu, czego domaga się obecny stan społeczeństwa.

Komisja wojskowa składa się z 45 członków, którym prezyduje p. de Lasteyrie. Wchodzi do niéj 4 admirałów, 10 jenerałów i dwóch pułkowników.

Niemcy.

[Z Niemiec południowych — plan Bismarka zmienienia poczt w instytucję międzynarodową.]

W południowych Niemczech reakcja przeciwko centralizacyjnym zachciankom pruskim staje się tém bardziéj upartą, czém silniéj napierają bismarkowcy. Dzienniki pruskie, które niedawno z takim zapałem wielbiły odwagę cywilną bawarskich i wirtembergskich ministrów za ich odwagę cywilną w parlamentarnéj walce przeciwko stronnictwom „patrjotów“ w obu tych krajach, wyrzekają teraz na rozczarowanie. Pokazało się bowiem, że w gruncie rzeczy tamtejsi ministrowie nie są tak nieubłaganymi wrogami „patrjotów“ jak się Prusakom zdaleka zdawało. „Czemuż to Hegnenberg nie jest Bismarkiem!“ — woła z tego powodu naiwnie *Schlesische Ztg*, rozżalona na kołtunstwo Bawarów i Szwabów, którzy tak trudni są do przyswojenia cywilizacji bismarkowskiéj.

Dnia 21 bm. odbył się w Sztutgardzie zjazd niemieckiego stowarzyszenia — *des deutschen Vereins* (w Wirtembergu rozróżniają się „Niemcy“ od „Szwabów“). Na tym zjeździe rozmaite podawano plany, jakim sposobem możnaby Wirtemberg zrobić niemieckim. Uznano jednakże, iż chwila obecna nie jest jeszcze stosowną do tego, aby w tym przedmiocie można już wystąpić z merytorycznym programem — jeszcze zawcześnie. Skończyło się więc na ten raz tylko na bankiecie. Przy kuflu i kieliszku gładziéj poszły narady nad sposobami „zniemczenia“ ojczyzny Szwabów.

W całych południowych Niemczech obchód urodzin cesarza Wilhelma wypadł w ogólności bardzo zimno. Po większych miastach iluminowano tylko gmachy rządowe i odbywały się wszędzie oficjalne nabożeństwa galowe. Ludność nie okazywała jednak wielkiego entuzjazmu. Korespondent jednego z wielkich berlińskich dzienników zapewnia, iż mogłaby była ta uroczystość świetniéj wypaść, „lecz przyjaciele jedności niemieckiéj musieli (!) szanować pewne uprzedzenia“.]

Londyńskie *Daily News* donoszą, iż Bismark nosi się z planem zwołania do Berlina konferencji dla zinternationalizowania poczt. Wszystkie kraje objęte panowaniem cywilizacji europejskiéj stanowićby miały jednolity związek pocztowy z jedną taryfą portorjów. W skład tego związku wejśćby miały wedle planu Bismarka wszystkie państwa europejskie, Rossja azjatycka, Turcja azjatycka, Indje, Algerja, Zjednoczone stany Ameryki północnéj i t. d. We wszystkich krajach związku zaprowadzonoby opłatę od łuta wagi listowéj jednakową po 2 penny (około 10 centów) od czterech łutów przesyłek w opasce jednego penny. Należytość rekomendacyjna miałaby wynosić wszędzie po 2 penny. Dla wszystkich krajów, nienależących do związku, portorja byłyby podwójne. Taryfa związkowa nie dotykałaby przepisów co do obiegu pocztowego wewnątrz granic państw, należących do związku — dotyczyłaby tylko przesyłek z jednego kraju do któregokolwiek innego z państw należących do związku, bez różnicy, czy leży ono blizko czy za oceanem.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Z pod Dembicy 20 marca.

[Obrazek tutejszego samorządu gminnego]. Kiedy z różnych stron pojawiają się korespondencje traktujące o teraźniejszym samorządzie gminnym, pozwólcie i mnie dorzucić kilka uwag do tego przedmiotu.

Najprzód wyznać muszę, iż w mojém przekonaniu, wszelkie narzekania na wadliwość ustawy gminnéj, opieszałość ustanowionych delegatów i nieczynność wydziałów powiatowych, są po największéj części bezzasadne — główną przyczyną złego jest zupełny brak oświaty ludu wiejskiego, który przeważnie tamuje wszelką działalność prawa i jego ustanowionych organów...

Ten brak oświaty i poczucia godności człowieka jest przyczyną niemoralności i nieposzanowania prawa, których w obecnym ustroju środkami legalnemi powstrzymać nie można.

Naczelnik, czyli wójt gminy, jest tu u nas najnieszczęśliwszą istotą; ma on obowiązek rozkazywania, a nikt go prawie nie słucha i niezadługo doczekamy się tego, że żaden porządny człowiek wójtem być nie zechce. Może mi kto zarzucić, że i dawniéj byli tacy wójcia, a przecież utrzymywał się inny ład i porządek po wsi! Lecz natenczas nie było dualizmu i była dozwoloną odstraszająca od złego czynu „kara cielesna,“ było to wprawdzie po barbarzyńsku, ale dla ludu zdemoralizowanego, bardzo skuteczne i podtrzymywało powagę urzędową, lecz teraz jakiemiż środkami ma być ta władza urzędowa popartą?...

Dozwoloną jest wprawdzie kara aresztu lub grzywny; lecz przy ogólnym braku lokalu na areszta po wsiach, nie wykonuje się prawie nigdzie ta kara — zresztą, kto będzie takiego przestępcę aresztował? kiedy zwierzchność gminna nie ma żadnego policjanta, a sam urzędnik na niechybne guzy ryzykować się nie chce...

Gdyby nawet była możebność po temu, aresztowania takiego winowajcy, to pytam się, czy to zrobi odpowiednie wrażenie na osobie skłonnéj do próżniactwa w stanie jéj moralnego upośledzenia? kara zaś pieniężna nie da się tu zastosować, gdyż przestępcy zwykle do téj kategorji należą, którzy na jéj opłacenie żadnego funduszu nie posiadają.

Taki więc anormalny stosunek władzy miejscowéj, która zresztą z obawy zemsty ryzykować się nie chce, czyni ją zupełnie nieużyteczną, a występki i zbrodnie mnożą się do tego stopnia, że c. k. sądy karne nie są w stanie takowym podołać, lub je zbyt późno po dokonanym czynie, a zwykle nadto łagodnie załatwiają, a to znowu bardzo szkodliwie oddziaływa i nie odstrasza od złego czynu.

Zwierzchność gminna z rzadkiemi wyjątkami, składa się z ludzi nieumiejących ani pisać, ani czytać; jakież pojęcie może mieć taka władza o swéj atrybucji i wymogach prawnych?... Są wprawdzie tak zwani „pisarze gminni,“ pobierający rocznéj remuneracji od 10 do 25 zł. wa. którzy nibyto załatwiają interesa gminy, lecz ci zwykle rekrutują się z exkaprali, lub organistów — bo ludzie fachowi takiém wynagrodzeniem kontentować się nie mogą, ale taka niby inteligencja nie podoła tak ważnemu zadaniu, jakie na pisarza gminnego dziś w „samorządnéj gminie“ przypada.

Może kto zechce wiedzieć, jak się tu odbywają posiedzenia rady gminnéj? Oto w szczególnych wypadkach schodzą się ludzie wszelkiéj kategorji do karczmy, bo mieszkanie pana wójta za szczupłe, aby się w niém tyle ludzi pomieścić mogło. Tu wszczyna się dysputa przedmiotowa uprawnionych i nieuprawnionych osób, niedoprowadzająca częstokroć do żadnego rezultatu, a po sztucznym rozgrzaniu umiarkowanych temperamentów, kończy się takie zgromadzenie zwykle, co najmniéj, na odniesionych guzach słabszéj strony — a jakie to pobudki sprowadzają takie officjalne zgromadzenia? Oto popełnione a odkryte kradzieże, cielesne uszkodzenia, skutki z niemoralności płci niewieściéj i t. p., do zakresu władzy gminnéj nienależące sprawy, a o właściwe interesa gminne, jak np. pastwiska gminne, które już z początkiem wiosny przez dowolnie rozpuszczoną trzodę chlewną zupełnie zryte i zrujnowane, stają się na całe lato nieużytecznemi i t. p. nikt się nie troszczy... resztę braków i niedołężności w administracji gminnéj nie opisuję, bo te już rzetelnie, choć oględnie skreślone są w korespondencji z nad Wisłoki w *Kraju* nr. 16.

Jakież jest teraz położenie potępionych przez korespondenta „z Podgórza karpackiego“ (w *Kraju* nr. 282 z r. 1871) delegatów wydziału powiatowego, którzy mają obowiązek wglądać w porządek prowadzenia spraw gminnych i udzielać w tym względzie potrzebnych informacji? Oto przy najlepszych chęciach i poświęceniu czasu, nic się tu nie da z korzyścią przeprowadzić, bo zwierzchności gminne nie mają żadnéj kancelarji i nie prowadzą żadnych protokołów ani wykazów — niemasz więc żadnego śladu o ich czynnościach — nie wystarczą więc żadne informacje tam, gdzie niemasz nikogo, ktoby je zrozumiał, a tém bardziéj wykonał... Dla dopięcia tedy upragnionego celu potrzebaby albo dla każdéj gminy ustanowić oddzielnego delegata, albo żeby ten delegat nieustannie jeździł od jednéj gminy do drugiéj i załatwiał sprawy ustawą przekazane — a że to jest niemożebne, przeto przyznaję, iż ta instytucja obecnie żadnych korzyści dla samorządu gminnego przynieść nie może.

Przychodzi mi nareszcie skreślić położenie obecne wydziału powiatowego, o którém nie mogę wątpić, aby nie miał dobrych chęci, godnie odpowiedzieć szczytnemu swojemu powołaniu, lecz jak u nas, na zbyt mało przydać się to może, albowiem przesyłane okólnikami rozporządzenia urzędowe, częstokroć nieczytane, od jednéj do drugiéj obnoszone bywają gminy, a dla posłańca wystarcza, gdy mu wójt lub jego małżonka w dowód wizy, okopconą przyłoży pieczątkę. Pytam się więc, jakie owoce przynieść tu mogą choćby najgorliwsze usiłowania wydziału powiatowego?

Z powyższego tedy zestawienia faktów wynika to przekonanie, iż cały chaos w teraźniejszym ustroju gminnym pochodzi z moralnego upośledzenia nieoświeconego ludu, a z tego wywiązuje się brak powagi urzędowéj, która natenczas dopiero może nabrać odpowiedniego znaczenia, jeżeli przez naczelnika inteligentnego reprezentowana, potrzebnemi siłami podtrzymywaną zostanie — a ponieważ pojedyńcze miejscowości nie są w stanie własnym kosztem utrzymywać takiego fachowego urzędnika, a przeto nie pozostaje nic innego, jeżeli chcemy teraźniejszą anarchję usunąć? jak tylko z połączeniem obszarów dworskich zaprowadzić projektowane już „gminy okręgowe, a obawa zbytecznego pomnożenia kosztów na utrzymanie zdolnych urzędników, jest poniekąd nieuzasadnioną, bo w tym wypadku teraźniejsza ilość wydziałów powiatowych, a ewentualnie i starostw, stałaby się niepotrzebną, a przez to zmniejszyłby się teraźniejszy dodatek powiatowy; — zresztą, utrzymanie wewnętrznego porządku i zabezpieczenia osób i mienia, wynagrodziłyby sowicie tę małą różnicę w ponoszeniu kosztów, a utrwaliłoby wewnętrzny porządek, którego brak każdemu z bliska zapatrującemu się na rzeczy dotkliwie czuć się daje.

Muszę tu jeszcze w końcu zauważyć, iż zdarzają się pojedyncze gminy więcéj oświecone a mniéj obałamucone, które pojmują dobrodziejstwa samorządu — a tém samém nie mogą być wciągnięte w ramy powyższego obrazka, lecz to są tylko zbyt rzadkie zjawiska, które choć zasługują na uznanie, jednak jako mniejszość, pod ogólną reformę podciągnięte być winny.

J. Gr.

Z wędrówki po Krakowie.

VII.

Ulica Grodzka.

(Dokończenie.)

Naprzeciw klasztoru św. Andrzeja stał kościół św. Magdaleny, a nawet i bursa Długosza dla studentów tu się nie ostała; zburzono ją jak wszystkie inne tego rodzaju domy schronienia dla młodzieży ubogiéj a łaknącéj nauki.

Kolegjum prawnicze uniwersytetu jagiellońsskiego powstało z domu Sędziwoja ze Szubina, starosty krakowskiego, od którego nabyła go akademja w r. 1403 z funduszów zostawionych przez królową Jadwigę. Kamienica naprzeciw kościoła św. Jędrzeja, którą dziś zajmuje wojsko, należała do uniwersytetu jagiellońskiego; zbudował ją słynny rektor krakowskiéj wszechnicy Jan Elgot.

Dom narożni ulicy Poselskiéj i Grodzkiéj, gdzie dziś handel Kosza, był własnością słynnego rzeźbiarza Wita Stwosza, a przeciwległy kościółkowi św. Idziego wielki dom, obecnie koszary wojskowe, należał do prymasów polskich, kupiony przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Dobrogosta w roku 1396 od rajców miejskich. Arsenał, dziś także koszary wojskowe, kończył ulicę Grodzką przy bramie téj saméj nazwy.

Znany dom pod imieniem „Podelwie“, dziś własność Kaczmarskiego, już w r. 1431 cytowany jest ze swoją nad bramą umieszczoną płaskorzeźbą kamienną, wyobrażającą lwa. Do r. 1562 należał dom ten do rodziny Bonarów, poczém nabyło go miasto. Tu w roku 1756 urodził się znany zaszczytnie w literaturze Jacek Przybylski.

Gdybyśmy chcieli przypominać dzieje kościółka św. Idziego i kościoła św. Andrzeja, starożytnych bardzo świątyń, których historja łączy się z dziejami narodu, wędrówka nasza przybrałaby inną formę. Tóć i cichy — dziś z zatartém zupełnie piętnem przeszłości — kościół ewanielicki bierze początek z dawnych wieków, bo go miał zbudować ów sławny Piotr Duńczyk ze Skrzynna, fundator 77 kościołów w Polsce.

Jak widzimy, każda epoka ma tu swoich przedstawicieli; przecież i po jezuitach został przy ulicy Grodzkiéj pomnik najwyższéj ich potęgi, z czasów panowania Zygmunta III, który tym czarnym apostołom ciemnoty wydał całą Polskę na pastwę.

W dzisiejszych czasach jezuici, nauczeni doświadczeniem, że za lada wolniejszym powiewem ziemia się im zpod nóg usuwać zwykła, nie budują się tak wspaniale, lecz mieszczą się w obwarowanych małych straznicach w pobliżu kolei, aby w razie potrzeby niedaleko mieli zmykać z kuferkami pełnemi marności światowych, które im łatwowierni — raczéj głupi — znoszą za obiecane niebo po śmierci.

Kto dziś jeszcze tak jest ograniczony, iż nie wie celów, dążności i zasad jezuitów, ten niech czyta znakomite dzieło Adrjana Krzyżanowskiego pod tytułem „Dawna Polska“, a otworzą mu się oczy w téj sprawie.

„Od skonu Zygmunta Augusta“ pisze Krzyżanowski „to jest od r. 1572, zaczęli z owego zenitu chwały i oświaty strącać przodków naszych jezuici; i dlategoto okres jezuicki, który się kończy upadkiem zwodzicieli i zwiedzionych, najwięcéj rozpamiętywamy jako najwięcéj pouczający. Tysiącletni okres rozbojów teutońskiéj *fehdy*, wzięty na wagę z dwuletnim jezuickim okresem, zawsze się okaże mniéj brzemienny klęskami rodu ludzkiego. Tam zabój tylko na ciało, tu na duszę był wymierzony; tam mimowolnie utrzymywano taką ciemnotę, jaką trafiono; tu ją rozmyślnie i podstępnie w miejsce wskrzeszonego światła nauk wprowadzano. Różnicę urodzenia spłodził feudalizm, a wypielęgnowali ją i obmuskali jezuici.“

W inném miejscu pisze Krzyżanowski:

„Tu (w Polsce) nadto — czego w żadnym innym kraju jeszcze nie znano i o czém słyszeć nie chciano — już od roku 1571 tolerancja zaczynała panować, a od r. 1573 w kardynalne prawo państwa przez stany zamienioną i zaprzysiężoną została. Aby roztrzaskać tak twardy szkopuł, naszym apostołom ciemnoty i fanatyzmu potrzeba było takich głów wszechwładnych, jednostajnych i wytrwałych, jakie oni (jezuici) mieli ciągle w swoich jenerałach, i takiego koadjutora, jakiego w swoim wychowańcu Zygmuncie III znaleźli; trzeba im było nadewszystko mieć do czynienia z tak dobrodusznym narodem, jakim był polski. W zaciętym boju, jaki przez dwa wieki toczyli z różnowierczymi przodkami naszymi, wyszli wkońcu zwycięsko jezuici; lecz właśnie gdy spoczywali na swych trofeach, uderzył ich piorun.“ Byłato bulla wiekopomnego papieża Klemensa XIV, znosząca na zawsze jezuitów, dnia 21 lipca r. 1773 podpisana.

Ktoby zresztą pismom świeckich ludzi nie dowierzał, niech sobie z uwagą przeczyta całą wspomnianą bullę ojca świętego, a przekona się tém silniéj, dlaczegoto na całym świecie, gdy naród swobodą chce oddychać, zaczyna walkę z despotyzmem od wypędzenia jezuitów. Wyłuszczono tam z powagą niezmierną, z rozwagą i namaszczeniem wyższém, że dla dobra kościoła czuje się zmuszonym towarzystwo tak zwane jezusowe „zgładzić, zniszczyć, znieść i odrzucić“ i to „bez odwłoki“ i „pod karą większéj klątwy zaraz po samym uczynku nastąpić mającéj.“

(„Maturo consilio ex certa scientia et plenitudine potestatis apostolicae saepedictam societatem extinguimus et supprimimus, tollimus et abrogamus omnia et singula ejus officia, ministeria et administrationes, domus, scholas, collegia, hospitalia, grancias &c.“ — „Volumus enim ex nunc et immediate suppressionem et cassationem universae praedictae societatis et omnium ejus officiorum suum effectum sortiri, forma et modo a nobis supra expressis sub poena majoris excommunicationis ipso facto incurrendae &c.“)

Jak wiadomo, w skutek tego wyroku zagłady spanoszonego i rozzuchwalonego zakonu przypłacił zaraz życiem ojciec święty. Zadano mu truciznę powoli zabijającą; że zanim skonał (22 września 1774) zlazły mu włosy z głowy, oraz paznokcie z palców u rąk i nóg, a ciało rozpadać się poczęło.

Czyż potrzeba większego dowodu przewrotności jezuitów, jeżeli ich nawet bulla papieska ani klątwy przemódz nie zdołały?! Dla nich niéma nic świętego na ziemi, skoro i głowa kościoła za nic, gdy się z ich interesem nie zgadza.

Jezuitomto zawdzięcza kościół kotolicki obecny swój upadek, wszystko bowiem na świecie, czego się oni uczepią, runąć musi; im także zawdzięczamy rozbrat duchowieństwa z narodem, ów rozdział na świeckich i duchownych. Chcą oni z duchowieństwa wytworzyć kastę, jak było w Egipcie; lecz budują swoje dążności na lodzie: barbarzyńskie czasy już się nie wrócą, a pod siłą promieni oświaty fundamenta lodowe pęknąć muszą!

Złożywszy *ad acta* przeszłość ulicy Grodzkiéj, teraraźniejszy jéj stan wymaga kilku uwag.

Na całéj przestrzeni od ulicy Szerokiéj do Stradoma nie ma ze wschodem miasta komunikacji żadnéj publicznéj oprócz furtki przez gmach sądowy; teraz jest to przejście zupełnie prywatnéj natury z łaski we dnie cierpiane, gdy mocno czuć się daje brak przecznicy w téj okolicy. Godziłoby się odszukać jakiego najkorzystniejszego punktu na téj linji, aby potrzebie mieszkańców zadosyć uczynić. Dla przykładu można przytoczyć projekt poprowadzenia ulicy tuż koło kościoła św. Piotra przez dziedziniec zakonnic św. Jędrzeja na plantacje i do gościńca. Jest tu jedyny punkt gdzie się bezpośrednio budynki nie stykają, a więc nie ma wielkich trudności dla ułatwienia mieszkańcom komunikacji.

Oddawna już krzyczącą jest niedogodnością dla Krakowa całego pomieszczenie głównego urzędu pocztowego w domu naprzeciw kościoła św. Andrzeja. Upór w tym względzie przypisać należy z jednéj strony osobistym zabiegom właściciela zajmowanéj przez pocztę kamienicy, a z drugiéj strony kłaść to można na karb lekceważenia ludności przez władzę wyższą, która jak jeszcze wiele u nas urzędów i korporacji trzyma się zasady, że nos dla tabakiery.

Zważywszy, że jest to budynek za mały na coraz wzmagającą się instytucją, o co się już po pismach publicznych nieraz uskarżano; na niesłychaną ciasnotę kancelarji, na powolne zatruwanie zdrowia i życia urzędników, którzy jak w kazamatach muszą po całych dniach pracować; zważywszy ile marnuje się czasu i sił listonoszom, którzy muszą z przeciwnych dzielnic miasta po każdą pocztę zdążać daleko w odległy punkt od środka Krakowa, to jeszcze winno się mieć wzgląd na przeznaczenie poczty, bo jeżeli co innego, to pewniéj najbardziéj urząd pocztowy wymaga pomieszczenia w samém centrum miasta, w Rynku, zkądby się wiadomości rozchodziły współcześnie na wszystkie strony, jak promienie koła.

O urzędzie telegraficznym tutejszym to znów trzeba powiedzieć, że łączność swoją z światem całym obrzydliwie manifestuje w Krakowie, jak nigdzie w porządném mieście. Słupy sterczą po ulicy jak szubienice z zadzierzgniętemi drutami, jakby to nie mogły być prowadzone z za miasta ziemią niepostrzeżenie. Dziwić się wypada, że oo. Dominikanie pozwolili oszpecić facjatę kościoła obstawieniem słupami telegraficznemi i jeszcze dali wkuć żelazny wspornik na wiązadła drutowe.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Prześliczną pogodę, prawdziwie letni upał mamy od dwóch dni w Krakowie, to też tradycyjnym zwyczajem tłumy pobożnych odwiedza kościoły. Jutro dzień Zmartwychwstania; jutro Kościół—jutro społeczeństwo chrześcijańskie obchodzi zmartwychwstanie Tego, który był prawdą i sprawiedliwością. A jednak jak świat dzisiejszy jest jeszcze daleko od tych zasad, których pamięć w dniu jutrzejszym obchodzić będzie... i kiedyż prawda i kiedyż sprawiedliwość staną się podwalinami społeczeństwa?

Wprawdzie, patrząc na chaos i gruzy dokoła nas, wątpić by można... o zwycięztwie. Jednak właśnie przez ten chaos i te gruzy zbliżamy się ku téj jasnéj przyszłości i zbliżamy się ku dobréj wieści, ku zwycięztwie prawdy i sprawiedliwości.

Z tą otuchą ośmielamy się przesłać czytelnikom naszym wesołe Alleluja!... a do zwycięztwa dojdziemy pracą i poświęceniem!

Odwiedzając groby, między innemi, w kościele u Bożego Ciała na Kazimierzu, w jednéj z kaplic w gustownie urządzonym grobie, uderzył nas obraz Chrystusa, pędzla wielce uzdolnionego artysty p. Izydora Jabłońskiego. Podziwialiśmy rozlane w obrazie tym uczucie, wyraz spokoju i oryginalny a piękny układ.

W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém we czwartek dnia 4 kwietnia od godz. 12—1 odbędzie się publiczny odczyt p. Alfreda Szczepańskiego: „O szkołach w Polsce; przegląd historyczny od najdawniejszych do najnowszych czasów.“

Zapewne każdy z naszych czytelników słyszał o roślinie zwanéj „Banan“ (*Bananenfeige*, po francuzku *Plantain*), któréj owoc w krajach zwrotnikowych i podzwrotnikowych przez największą część roku, żywi prawie wyłącznie całą ludność tamtejszą. Olbrzymie liście téj rośliny służą do pokrywania strzech zamiast gontów, zastępują miejsce obrusów i serwetek przy ucztach, również wyrabia się z nich liny i nici. Młoda łodyga téj rośliny dostarcza bardzo smacznéj jarzyny; palą z niéj także rodzaj wódki. Roślina ta, *Musa sapientum*, kwitnie właśnie teraz w cieplarni ogrodu botanicznego. Jakkolwiek jest to roślina zielna, ma jednak ogromne rozmiary: łodyga ma 2⁰ wysokości, liście są długości do 5⁰. Po dojrzeniu owoców roślina ginie, zostawia jednak po sobie liczne młode odziomki. Przy téj sposobności zwracamy uwagę miłośników przyrody na cieplarnię storczyków w tutejszym ogrodzie botanicznym, w któréj dużo jest teraz egzemplarzy kwitnących. Jesteśmy pewni, że odwiedzin jéj nikt nie pożałuje.

Dowiadujemy się, że p. Władysław Śmietański da w Krakowie w pierwszych dniach kwietnia koncert na fortepjanie. Pan Wład. Śmietański należy obecnie do tak znakomitych artystów; że zbyteczną byłoby rzeczą zachęcać publiczność do licznego zebrania się. Dodamy tylko, że p. W. Śmietański występował niedawno w Wiedniu w koncercie zbiorowym, w którym zachwycił grą swoją publiczność wiedeńską.

Rozbicie galaru na Wiśle.—Przedwczoraj dwóch górali płynęło Wisłą na ogromnym galarze. Rybacy niedaleko mostu podgórskiego ostrzegali ich głośno, aby trzymali się daléj nieco od brzegu. Podchmieleni górale odpowiadali na te przestrogi szyderstwem. Nagle galar uderzył o jeden filar kamienny mostu i w okamgnieniu rozpękł się przez sam środek i zatopił. Ładunek cały, 16 sąg drzewa, rozpłynął się po wodzie. Górale, których niebezpieczeństwo nagłe wytrzeźwiło, pływaniem się wyratowali.

Stypendjum. — Na mocy przysługującego sobie prawa rozdawnictwa stypendjów imienia Siemieńskiego, nadał W. Siemiński jedno z opróżnionych stypendjów w rocznéj kwocie 100 zła. Janowi Majchrzyckiemu słuchaczowi I roku seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie.

Towarzystwo muzyczne warszawskie. Z ogłoszonego drukiem sprawozdania komitetu tow. muzycznego warszawskiego za r. 1871, wyjmujemy następujące szczegóły. Towarzystwo założone pierwiastkowo przez 19 członków-założycieli, w dniu 30 listopada 1870 r. uzyskało zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych. Lokal towarzystwa otwarty został dla członków 24 marca 1871 r. Towarzystwo posiada czytelnię z 22 pism perjodycznych złożoną i osobną bibljotekę przeznaczoną do użytku członków. Oprócz wydawanych dwa razy na miesiąc wieczorków, towarzystwo w roku zeszłym urządziło dwa wielkie koncerta symfoniczne. Dwie konkursowe nagrody w tymże roku wyznaczone, przyznane zostały p. Henrykowi Jareckiemu. Liczba członków z końcem r. 1871 wynosiła osób 1,066, w któréj to liczbie znajdowało się 63 artystów; chóry liczą 100 osób. Obrót funduszów towarzystwa jest następujący: wpływy i składki od członków 11,175, za wejścia na koncerta bilety roczne, półroczne i t. d. 2,158 rsr. 26 kop., razem 13,333 rsr. 26 k.; koszta wynajęcia i urządzenia lokalu, koncertów, zakup nut, książek i t. d. 9,180 rsr. $85\frac{1}{2}$ kop. Pozostało remanentu 4,152 rsr. $40\frac{1}{2}$ k., który zwiększony szacunkiem inwentarza towarzystwa, bibljoteką i t. d. stanowi majątek jego 8,194 rsr. $40\frac{1}{2}$ k.

Z Wołynia donoszą, że magnaci polscy wyprzedają dobra swoje Moskalom, choć łatwiéj przy nich utrzymać się mogą niż drobna szlachta. Braniccy i Lubomirscy już sprzedali swoje majątki. Teraz sprzedają Moskalom ks. Aleksander i Marcelina Czartoryscy ogromne swe dobra Klewańszczyznę i Podłużne za półtora miljona rubli.

Od wydawnictwa „Kraju.“ — Pierwszy zeszyt fizjologji Lewesa wyjdzie w połowie kwietnia.

Sprostowanie. — W nr. 74 w kronice w rubryce „składki na pomnik dla Florjana Straszewskiego“ stoi przez przez pomyłkę drukarską Strzerzyński zamiast p. Strzeszyński.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 29 marca przeważnie pochmurno, ale przytem nader ciepło; termometr bowiem doszedł w cieniu do +15.4 od +5.0 R. Barometr ciągle opada; rano o 6 dnia 30 stan jego był 327.30, termometru +5.2 R. Wiatr zachodni.

(Nadesłane.)

W trzech z ostatnich numerów *Gazety Narodowéj* mieści się krytyka broszury — Polska i Rossja w r. 1872. Artykuł ten może najszlachetniejszemi natchniony uczuciami, czyni, pomimo to, wrażenie bardzo przykre swą namiętnością i złamaniem pewnych powszechnie szanowanych w dziennikarstwie prawideł. Autor jego nie miał prawa wypisywać nazwiska, którego na tytule nie czytał, tém bardziéj, że swoje przemilczał; ani też przyzwoitém było gdzieś zasłyszane zdania i wyrzeczenia przywodzić jako argumenta (o Murawjewie).

Więcéj chłodu i wstrzemięźliwości nawet w najdroższéj nam sprawie ojczyzny i rzeczy narodowéj zachować należało, bo gwałtowność nic nie dowodzi oprócz gniewu, a przysłowie trafne powiada: *Tu te fâches, donc tu à tort.* Gniew i łajanie nigdy argumentów nie zastąpią, szkodzą raczéj sprawie niż pomagają. Nasza zaś jest tak z siebie jasną, poczciwą i świętą, iż żółci do niéj mięszać wcale nie trzeba — nie wiemy jakie ta krytyka wrażenie uczyni na autorze, którego nieprzyjaciele nawet jego przekonań, znają jako człowieka dobréj wiary i zacnego — na czytelnikach zaś ten występ przykre musi wywrzeć, bo nic nie dowodzi, nic nie zbija.

Fenelon, któremu Bossuet na jego opinje o kwietyzmie odpowiedział gwałtownemi i obraźliwemi wyrazy, odezwał się do niego z wielkim spokojem: „W. ekscellencja musiałeś moje rozumowania wziąć za obelgi, gdy mi obelgami odpowiadasz na rozumowania.“ — Takby au-

tor broszury mógł się odezwać do krytyka *Gazety Narodowéj*.

Terroryzmem nie zabija się przekonań, trzeba z niemi walczyć przekonaniami. Narzekamy na gwałtowność i nieprzyzwoitość pism ultramontańskich i jezuickich — nie idźmyż ich drogami i dajmy dobry przykład umiarkowania. Prawda jest spokojną, bo siebie pewną i nie potrzebuje rzucać się do oręża fałszu i fanatyzmu, aby zwyciężyć. — Sprawie polskiéj więcéj mogą zaszkodzić niż dopomódz tacy obrońcy — a broszura „Polska i Rossja“ czeka zawsze poważnéj odpowiedzi, na którą zasługuje.

Kraków 28 marca.

X. M.

Wiadomości urzędowe.

— Minister sprawiedliwości nadał sędziemu pow. w Turce Wład. Wolskiemu, na własne jego żądanie posadę sekretarza rady sądu obwodowego w Samborze.

— Namiestnik mianował kandydata konceptowego, Zygmunta Lenczewskiego, adjunktem konceptowym namiestnictwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawach wystawy powszechnéj.

Podział grup wystawionych przedmiotów.

(Ciąg dalszy.)

7 grupa. Przemysł w wyrobach metali: a) złote i srebrne, roboty jubilerskie; b) towary żelazne i stalowe z wyjątkiem machin, części ich składowych, narzędzi naukowych i muzykalnych; c) towary z innych metali i aliażów; d) broń wszelkiego rodzaju z wyjątkiem broni wojennéj; e) okazy do tworzenia powyższych fabrykatów, służących przyrządów i przebiegu pracy; f) statystyka produkcji.

8 grupa. Przemysł wyrobów drewnianych: a) roboty stolarskie do domów (posadzki, ramy do okien i drzwi); b) meble stolarskie; c) wyroby z łupanego drzewa (beczki, gonty, sita); d) łyko i wyroby z niego; e) forniery, roboty wysadzane, towary wytłaczane i tokarskie; f) roboty drzeworytnicze i rzeźbione; g) wyroby z korka; h) wyroby koszykarskie; i) napuszczanie farbami, bajcowanie i złocenie przedmiotów drewnianych; k) statystyka produkcji.

9 grupa. Przemysł wyrobów kamiennych, glinianych i szklanych: a) towary kamienne, łupkowe i cementowe (rury, kamienie do ostrzenia, kamienie młyńskie, przedmioty z naturalnego lub sztucznego marmuru, ornamenta i przedmioty dekoracyjne, tafle kwadratowe z marmuru itd.; e) towary gliniane (rury, naczynia kuchenne, ornamenta, piece, plastyczne reprodukcje itd.; b) towary szklane (szkło zwykłe i szybowe, zwierciadła, sztuczne kamienie, niepoprawne perły itd.; d) okazy do wytwarzania powyższych fabrykatów potrzebnych przyrządów i przebiegu robót; e) statystyka produkcji.

10 grupa. Przemysł towarów noremberskich: a) wyroby z piany morskiéj, słoniowéj kości, szyldkretu, perłowéj macicy, fiszbinu, wyroby z wosku i laku; b) towary galanteryjne ze skóry, bronzu itd.; c) laski, bicze, deszczochrony i parasole, wachlarze; d) wyroby grzebiennicze i szczotkarskie; e) zabawki: f) okazy służących do wytworzenia wyrażonych fabrykatów przyrządów i przebiegu robót; g) statystyka produkcji.

11 grupa. Przemysł wyrobu papieru: a) materjał papierowy, tektury, papier; b) papier kolorowy, obicia, karty do grania; c) potrzeby do pisania, rysunku, malarstwa; d) roboty introligatorskie, kartonowanie, wyrób tek; e) okazy służących do wytwarzania wspomnionych fabrykatów przyrządów i przebiegu robót; e) statystyka produkcji.

12 grupa. Sztuka graficzna i rysunki rękodzielnicze: a) drukowanie książek; b) ksylografja; c) miedziorytnictwo i stalorytnictwo; d) litografja i hromografja itd.; e) roboty pieczętarskie i giloszowane; f) rysunki wzorowe i malarstwo dekoracyjne; g) aparaty i środki pomocnicze; h) statystyka produkcji.

13 grupa. Wyrób machin i środki przewozowe: a) machiny nadające ruch (machiny parowe, przyrządy do wytwarzania pary i aparaty, turbiny, koła wodne, machiny do wodotrysków, machiny elektromagnetyczne, machiny poruszane wiatrem, machiny gazowe; b) machiny do przelewania siły (transmisje, windy); c) machiny robotnicze (machiny do górnictwa i hutnictwa, machiny do obrabiania metalów i drzewa, machiny do przędzenia, machiny do tkania, dziania i haftu, machiny do szycia, robienia na drutach; machiny i aparaty dla postrzygaczów, folusze, machiny do nadawania szorstkości wyrobom, machiny nożycowe i centryfugalne, machiny dla farbiarzy, blacharzy i do apretowania skór; machiny do przyrządzania i wyrabiania papieru i do introligatorstwa, machiny do lania czcionek, druku książek, litografji, druku na miedzi, druku farbami itd., machiny i aparaty do fabrykacji cukru, oleju, browarnictwa, gorzelnictwa, do fabrykacji stearyny, mydła, świec, krochmalu, do dystylacji, wyrabiania lodu, zapałek itd., machiny do młynów i rolnictwa; d) inne wyżéj nie przytoczone machiny (pompy, sikawki, miechy itd.); e) części składowe machin; f) środki przewozowe na kolejach (lokomotywy, tendery i ich części składowe, wagony i ich części, wozy kolejowe, specjalne machiny i przyrządy warsztatowe do wytwarzania i utrzymywania materjałów kolejowych itd.) g) pługi do odgarnywania śniegu; h) manometry, dynamometry, skazówki szybkości; i) wozy gościńcowe; k) statystyka produkcji.

14 grupa. Instrumenta naukowe: a) instrumenta matematyczne, astronomiczne, fizykalne i chemiczne (aparaty do mierzenia, ważenia i dzielenia, instrumenta i przyrządy do elektrycznéj i optycznéj telegrafji; b) instrumenta hirurgiczne i wyroby techniki chirurgicznéj (sztuczne członki, szczęki itd.; c) zegary i ich części (chronoskopy, chronografy, zegary elektryczne itd.; d) statystyka produkcji.

15 grupa. Instrumenta muzyczne: a) instrumenta muzyczne; b) ich części składowe (strony, deki, trzcinowe blaszki do instrumentów dętych, aparaty do wydobycia dźwięku (świstawki sygnałowe itd.); c) dzwonnictwo i muzyka dzwonów; d) statystyka produkcji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Odezwa komitetu wykonawczego lwowskiego komisji wystawowéj dla wystawy powszechnéj w Wiedniu 1873 r. Za najmiłościwszém pozwoleniem Jego c. k. apmości cesarza i pod najwyższą jego opieką, odbędzie się w Wiedniu w r. 1873 wystawa powszechna.

Zadaniem jéj będzie przedstawić rezultaty całego ogromu pracy w dziedzinie wiedzy, umiejętności, przemysłu i sztuki wszystkich narodów, a tém samém dać obraz gospodarstwa narodowego, siły produkcyjnéj i rozwoju moralnego i materjalnego pojedyńczych krajów.

Świat cywilizowany przyjął z największém zajęciem wiadomość o téj wystawie. Wszędzie gotują się do godnego jéj obesłania.

Komisja mianowana przez N. Pana we Lwowie dla spraw téj wystawy, poleciła podpisanemu komitetowi wykonawczemu rozpoczęcie potrzebnych kroków, by i nasz kraj w wystawie powszechnéj odpowiednio do swych sił i zasobów był reprezentowanym. Uważamy przeto za nasz pierwszy obowiązek odezwać się do artystów i przemysłowców, do gospodarzy miejskich i innych producentów, ażeby chcieli jak najliczniéj wziąć udział w wystawie, będącéj potężną dźwignią oświaty i dobrobytu narodów.

Nie wątpimy też, że przejęci ważnością téj wystawy, mającéj się odbyć w pobliżu naszego kraju, wszyscy interesowani pochwycą z zapałem sposobność do udziału w niéj i usilnie starać się będą, aby sztuki rodzime, gospodarstwo krajowe i przemysł tamże w sposób godny przedstawione były. Wprawdzie mniéj korzystne warunki rozwoju nie dozwoliły nam zająć tego stanowiska pod względem oświaty i przemysłu, jakie zajmują inne kraje zachodnie; jednak nie powinniśmy się odstraszać.

Nic nie może tak zaszkodzić powodzeniu usiłowań do odpowiedniego reprezentowania naszego kraju na wystawie, jak zwątpienie i myśl, że nie możemy pod żadnym względem wytrzymać zagranicznego współzawodnictwa.

Zapobiedz temu zwątpieniu i zachęcić naszych obywateli, ażeby nie odciągali się od udziału w wystawie, będzie jedném z ważniejszych naszych zadań.

Ale nietylko pragnienie widzenia naszego kraju, odpowiednio na wystawie reprezentowanym, powinno nas zachęcić do wzięcia w niéj jak najobszerniejszego udziału.

Są jeszcze i inne powody.

Obfitujemy w płody rolnicze, w różne produkta górnicze i lasowe; wykończenie sieci kolei galicyjskich nie jest rzeczą zbyt dalekiéj przyszłości; ułatwienie komunikacji z zachodem ułatwi nam zbywanie tych skarbów krajowych, wystawa zaś zapozna z niemi świat handlujący, a zapewnić nam może korzystniejszy ich odbyt.

Na polu przemysłowém mamy także wiele wyrobów, mogących stanąć obok podobnych wyrobów zagranicznych, zwłaszcza, jeśli nie co do jakości, to przynajmniéj co do większéj przystępności ceny.

Jak z jednéj strony wystawa powszechna w Wiedniu może nam zapewnić korzystniejszy odbyt naszych płodów surowych na zachodzie, tak z drugiéj strony może otworzyć naszym wyrobom przemysłowym pokup na wschodzie w krajach, które jakkolwiek bliżéj nas położone, dotychczas nie znając nas, o wiele daléj szukały zaspokojenia swych potrzeb.

Nakoniec ma wystawa wiedeńska dla nas to znaczenie i tę wielką korzyść, że jest dla ogółu mieszkańców naszego kraju przystępniejszą, niż poprzednie powszechne wystawy, i łatwiéj doprowadzi nas do poznania tego, czego nam najbardziéj nie dostaje, czego dziś moglibyśmy dopiąć, a co z niewiadomości rzeczy pomijamy; wystawa będzie dla nas bodźcem, by wspólną, wytrwałą pracą przyczynić się do dźwignięcia kraju pod względem ogólnéj oświaty i znaczenia przemysłowego.

Wobec wagi i doniosłości téj wystawy i jéj znaczenia dla naszego kraju, czujemy, że tylko od jednomyślnego współdziałania całego kraju można się spodziewać tego pomyśnego wyniku, iż kraj ten godnie w gronie wszystkich europejskich krajów będzie reprezentowanym. Zachęcić ogół do tego współdziałania, podać interesowanym wszelką pomoc, jakiéj tylko będą mogli potrzebować, będzie naszém zadaniem i usilném naszém staraniem.

Wszelkie bliższe postanowienia o sposobie i warunkach wzięcia udziału w wystawie, jakoteż i inne odnośne zarządzenia będą następnie podane dziennikami do publicznéj wiadomości.

Lwów 25 marca 1872.

Komitet wykonawczy: Agenor hr. Gołuchowski, Leon ks. Sapieha, Józef Breuer, A. O. Mises, Seweryn Smarzewski, Antoni Ursprung, Filip Zaleski.

Andrychów 26 marca. — Pszenica 0.—, żyto 4.75, jęczmień 3.55, owies 1.80, groch 7.—, kukurydza 4.50, ziemniaki 2.25, koniczyna 32, siano 1.30, konicz 1.55, słoma 1.06, drzewo twarde 9, miękkie 6, okowita 1.20, funt mięsa 0.20, masa masła 1.60.

Bochnia 28 marca. — Pszenica 5.25, żyto 4.05, jęczmień 3.65, owies 1.85, groch 6.—, bób 5.75, ziemniaki 2, siano 1.25, konicz 1.50, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.60.

Gorlice 26 marca. — Pszenica 6.—, żyto 4.40, jęczmień 3.40, owies 2.40, ziemniaki 2, siano 1.60, słoma 1.30, funt mięsa 0.15, drzewo twarde 6.—, miękkie 4.80, wyrobnik dziennie 0.30—0.40.

Wadowice 28 marca.—Pszenica 6.20, żyto 4.90, jęczmień 4.20, owies 2.25, ziemniaki 2.—, siano 1.60, słoma 0.95, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Wiedeń 26 marca. — *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono 2431 wołów; między temi: galicyjskich 730, węgierskich 987, a z prowincji niemieckich 714.

Z tych zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1450, a z prowincji 668; niesprzedanych zaś 13 sztuk wysłano w okolicę.

Ważyły one po 450—850 ft.

Płacono za nie po 170—282.50, a 32.50 do 34 złr. za centnar.

Peszt 26 marca. *(Targ zbożowy.)*—Pszenica wzmocniła się w cenie, a to w skutek małego dowozu.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.35, na 82 ft. 6.55, na 83 ft. 6.75, na 84 ft. 6.95, na 85 ft. 7.10, na 86 ft. 7.25 za 100 ft. cłowych. Żyto spokojnie, po 3.50—3.55 za 80 ft. Jęczmień, cena stała 2.85—3.03. Owies utrzymuje się po 1.85—1.90 za 50 ft.

Szmalec 36—37.50 za centnar.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 28 marca. Zgromadzenie stronnictwa niemieckiego obradowało dziś po południu daléj nad kandydatami do sejmu i do rady państwa; osiągnięto zupełną zgodę. Powzięto uchwały co do karności, któréj przestrzegać stronnictwo będzie obowiązane.

Drugie rozporządzenie namiestnika, którém towarzystwo patrjotyczno-ekonomiczne rozwiązano, brzmi:

Z uwagi, że wzmocniony wydział centralny patrjotyczno-ekonomicznego towarzystwa czeskiego na posiedzeniach swych z 17, 18 i 19 bm. przy rozprawach dotyczących wystawy wiedeńskiéj przeszedł na pole polityczne, a następnie przez przyjęcie wniosku względem rozdzielenia między wszystkie reprezentacje powiatowe mających się drukować uchwał towarzystwa w sprawie uregulowania podatku gruntowego — nietylko przekroczył statutem oznaczony zakres działania towarzystwa, lecz także treścią i formą téj uchwały przypisywał opinji swojéj w ustawodawstwie podatkowém pewne znaczenie; daléj, z uwagi na zachowanie się przewodniczącego i części członków towarzystwa niedające się pogodzić z godnością obecnego na posiedzeniu 17 bm. reprezentanta władzy rządowéj — uznaję za stosowne patrjotyczno-ekonomiczne towarzystwo czeskie na podstawie §§. 20 i 24 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 15go listopada 1867 niniejszém uznać za rozwiązane i czynności tegoż towarzystwa natychmiast zawiesić, od którego to rozporządzenia wolno w ciągu dni 60 wnieść rekurs do j. eks. p. ministra spraw wewnętrznych.

Wysyłając zarazem równocześnie do lokalu c. k. towarzystwa patrjotyczno-ekonomicznego komisję dla zarządzenia i przedsięwzięcia czynności w myśl §. 27 powołanéj ustawy o stowarzyszeniach w razie rozwiązania stowarzyszenia przedsięwziąć się mających, upraszam prezydjum c. k. towarzystwa patrjotyczno-ekonomicznego, ażeby przybrawszy dwóch członków wydziału centralnego bezzwłocznie najdaléj w przeciągu jednéj godziny się stawiło, gdyż w przeciwnym razie polecę komisji rzeczonéj przedsięwziąć natychmiast wspomnione czynności.

Praga 27 marca 1872.

C. k. namiestnik *Koller*.

Praga 29 marca. Dzienniki czeskie jednomyślnie zapewniają, że zebranie się powtórne rady państwa zależy od wypadku wyborów sejmowych w Czechach.

Praga 29 marca. Mówią, że wykryto tu filję międzynarodowego stowarzyszenia robotników i uwięziono robotnika Spatentkę obwinionego o zdradę stanu.

Praga 29go marca. *Politik* donosi, że czekają ze strony rządu zawieszenia wydawnictwa, które prawdopodobnie wkrótce nastąpi.

Peszt 28 marca. (Posiedzenie izby niższéj). Po przemówieniu szeregu mówców opozycyjnych nad § 1 ustawy wyborczéj zabrał głos prezydent ministrów hrabia Lonyay.

Lonyay skreśla przebieg zatargów w parlamencie; wykazuje jak opozycja nadużywa wolności słowa, — jak wykracza przeciw regulaminowi izby, jak wyzyskuje bez miary prawo interpelowania i kładzie szczególny nacisk na to, że regulamin izby nie daje prezydentowi dostatecznéj władzy do kierowania obradami, z którego to powodu potrzeba się o to starać, ażeby prawidłowa działalność parlamentu nie doznawała tamy.

Prawica dała dowód wzorowéj cierpliwości i pozostawiła opozycji czas do opamiętania się. Rokowania z opozyją musiano zerwać, kiedy się okazało — że mniejszość chce wolę swą narzucić większości. Żaden człowiek z konstytucyjnem usposobieniem nie mógłby tego dopuścić. Prawica stawała w obronie wzniosłéj zasady: w obronie utrzymania parlamentaryzmu, a co do warunków zasadniczych parlamentaryzmu, wypada się nawet dłużéj rozwodzić.

Przechodząc do ustawy wyborczéj — konstatuje hr. Lonyay, że prawica chce interpretować bardzo słusznie rozporządzenia ustaw z roku 1848 nie mogące żadnéj ulegać wątpliwości, gdy przeciwnie lewica pragnie uświęcić dotychczasowe nadużycia téj ustawy. — Ze względu na ciągłość prac ustawodawczych i ze względu na czas do téj pracy potrzebny koniecznem jest, aby mandaty trwały po pięć lat. Prawica dąży do utrzymania porządku państwowego, do skonsolidowania stosunków politycznych i obrony interesów narodowych a dotychczasowy skutek jest wymownem świadectwem o słuszności jéj usiłowań.

Godno pożałowania zajścia parlamentarne będą miały także swoją dobrą stronę: Stronnictwo deakistów jeszcze bardziéj się zjednoczy; każdy kto pragnie utrzymać prawo i porządek i nadal ciągle będzie po jego stronie a niezdecydowani także się nawrócą.

W końcu wzywa mowca opozycją ażeby podczas świąt zastanowiła się i zeszła z drogi, na którą wstąpiła. Położenie narodu węgierskiego nie znosi takich walk stronnictw.

Mowę przyjęto hucznemi oklaskami.

Po przemówieniu Kolomana, Tiszy i Aleksandra Töröka naznaczono następujące posiedzenie na wtorek po południu.

Peszt 28 marca. Reskrypt zwołujący sejm kroacki, już jest ułożony. Otwarcie sejmu nastąpi w pierwszéj połowie czerwca.

Peszt 28 marca. Zastępca bana Vakanovics wraca jutro do Zagrzebia.

Berlin 28 marca. Komisja izby panów mająca zbadać projekt ordynacji powiatowéj, wybrała referentem swoim Kröchera, znanego przeciwnika projektu.

Berlin 28 marca. Do *Gaz. Krzyżowéj* piszą z Wiednia o bliskiem dymisjonowaniu ministerstwa Auersperga.

Paryż 28 marca. Zgromadzenie narodowe postanowiło odroczyć posiedzenia swoje na czas od 31 marca do 22 kwietnia; jutro wybrana zostanie stała komisja a w sobotę odbędą się jeszcze 2 posiedzenia.

Rzym 28 marca. Rossyjski jeneralny dyrektor poczt bar. Velho przybył do Florencji w celu zawarcia konwencji pocztowéj między Rossją a Włochami.

Madryt 27 marca. Według dniesień wiarogodnych ze strony republikanów powstanie w Barcelonie, Walencji. Maladze, Kadyksie i Sewilli. Serrano prosił króla, aby mu wolno było na czele armji walczyć przeciw powstańcom.

Przegląd polityczny.

Nie wiemy, czy to jest zasługą wielkich powag prawniczych, którzy zasiadają dziś w gabinecie doktorów Ungera i Glasera, że w dziejach konstytucjonalizmu austrjackiego rozpoczyna się nowa era przekręcań prawa i nakręcań litery prawa do chwilowych celów i widoków rządowych. Że era taka się rozpoczyna, dowodem tego jest reskrypt namiestnika Kollera, który powyżéj podajemy, i który motywuje rozwiązanie towarzystwa patrjotyczno-ekonomicznego. Reskrypt ten twierdzi, że towarzystwo patrjotyczno-ekonomiczne przekroczyło zakres swéj działalności, rozprawiając o wystawie wiedeńskiéj! Co więcéj, reskrypt ten twierdzi, że towarzystwo pomienione przez uchwały w sprawach podatkowych przywłaszczyło sobie władzę ustawodawczą! Według téj interpretacji, żadnemu towarzystwu nie byłoby wolno uchwalać żadnych rezolucji nieprzewidzianych statutami towarzystwa: piękna to perspektywa dla rozwoju publicznego życia w Austrji.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w drugiéj połowie kwietnia rząd ma rozpisać wybory do rady państwa na zasadzie nowéj nowelli wyborczéj (*Notwahlgesetz*) w Tyrolu, Krainie, Austrji wyższéj i Styrji. Namiestnicy tych krajów mieli już otrzymać dotyczące informacje i polecenia.

Sejm węgierski odroczonym został na ferje świąteczne.

Niezawisłe dziennikarstwo niemieckie krytykuje ostro rezultat procesu przeciwko demokratom socjalnym w Lipsku: Beblowi i Liebknechtowi. *Frankfurter Ztg* nazywa proces ten „aktem zemsty mieszczaństwa przeciw proletarjatowi.“

Rumuński minister wojny wydał rozporządzenie, iż wszyscy cudzoziemcy służący w wojsku rumuńskiém w randze oficerskiéj, najdaléj do roku mają się postarać o naturalizację, gdyż w myśl ustaw zasadniczych państwa żaden cudzoziemiec nie może należeć do armji rumuńskiéj. Rozporządzenie to pociągnie za sobą naturalizację mnostwa Prusaków „cywilizujących“ za grube pieniądze Wołochów.

W Bułgarji przywrócony już spokój wyznaniowy. Dawny egzarch kościoła bułgarskiego został usunięty, a na jego miejsce wybrano egzarchą bułgarskim Greka, biskupa widdińskiego, Anthimosa. Wybór ten przeprowadzony został za wpływem Moskwy; dawny egzarcha nie był dobrze notowany u Moskali, dotąd więc wichrzyli, dokąd się go nie pozbyli.

Wielki wezyr turecki wydał rozkaz Ormjanom-katolikom, aby także załatwili swoje spory religijne. Wskutek tego zebrało się w Stambule na naradę pięciu hassunistów (wyznających nieomylność papieża) i pięciu biskupów antihassunistów (przeciwnych dogmatowi o nieomylności) dla porozumienia się, ale rozprawy nie doprowadziło do żadnego rezultatu.

Dziwną historję opowiada petersburski korespondent *Augsb. gaz. powsz.* o powodach suspenzji *Gołosu*. Oto artykuły, za które minister oświaty hr. Tołstój uznał za stosowne zawiesić wydawnictwo *Gołosu* umieszczone były za poręką następcy tronu, który wobec Krajewskiego przyjął odpowiedzialność za wszelkie następstwa, jakie z ogłoszenia ich wyniknąćby mogły. Po ogłoszeniu wyroku suspenzji wypłacił też następca tronu natychmiast wydawnictwu *Gołosu* 35,000 rubli, tytułem wynagrodzenia za straty, jakie z suspenzji wyniknąć mogą.

Ostatnie telegramy.

Praga 30 marca. Oddział karny sądu krajowego zatwierdził konfiskatę odezwy wyborczéj stronnictwa feudalnego, ponieważ treść jéj zawiera istotę czynu zbrodni zakłócenia publicznego spokoju i występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi.

Bruksela 30 marca. „Dziennik brukselski“ donosi, że francuzko-belgijski traktat handlowy wypowiedziany został.

Londyn 29 marca. W Atherton około Bostonu (hrabstwo Lancaster) nastąpił w kopalniach węgla wybuch, przyczém 28 osób straciło życie, 16 odniosło ciężkie rany.

Bukareszt 29 marca. Izba uchwaliła nadzwyczajny kredyt wynoszący 9640 dukatów na zapłacenie rządowi austrjacko-węgierskiemu broni zabranéj swego czasu w Baken.

Bukareszt 29 marca. Izba uchwaliła połączenie kolei rumuńskich z kolejami austrjackiemi w następujących punktach: Oitóż, Itzkani, Verciserova i Vulkan.

Kursa. — Wiedeń 28 marca, godz. 2. Srebro 108.35. — Akcje kredyt. 346.—. — Lombardy 207.70. — Losy 1860 r. 103.—. Losy 1864 r. 148.75. — Akcje franko-austr. 142.50. — Napoleony 8.80—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 258.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 169.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 170.—. — Akcje banku 840.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 139.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70.80. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 210.—. — Akcje anglo-banku 327.—. — Akcje kolei rząd. 388.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 189.—. — Akcje kol. Rudolfa 178.50. — Usposobienie giełdy: koniec stały.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Numer dzisiejszy jest ostatnim pierwszego kwartału. — **Numer pierwszy drugiego kwartału** z powodu uroczystego święta wyjdzie dopiero we wtorek wieczór.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 30 marca.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 195	76 50	75 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —098	75 50	74 —
6% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —123	83 50	82 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —107	90 —	88 75
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 134	90 50	89 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 048	90 75	89 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 148	93 —	91 75
Akcje kolei Kar. Ludwika	260 —	257 —
„ „ Czern.-Jassy	170 —	167 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	99 —	96 —
Losy prem. węgierskie	109 50	106 50
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	109 50	106 50
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	175 —	170 —
Ruble papier. rossyjskie	152 —	150 —
Talary pruskie	166 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 33	5 23
20 frankówka	8 90	8 76
Półimperiał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 29 marca.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 —	64 70
„ „ w srebrze 5%	71 —	70 80
Losy:		
rząd. z r. 1839 całe za 100	313 50	312 50
„ „ 1839 1/5 „ 100	313 50	312 50
4% rząd. 1854 „ „ 250	95 25	94 75
5% „ 1860 całe „ 500	103 50	103 —
„ 1860 1/5 „ 100	127 50	127 —
Rząd. 1864 „ 100	149 —	148 75
Como Renten za 20	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	97 75	97 25
Węgier. poż. premiow. 100	108 25	108 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	77 50	77 25
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 50	190 —
Clary ... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 75	99 25
Keglewicza .... na 10 „	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 „ mk	29 —	28 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk.	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu .... „ 100 „ mk.	121 —	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 —	23 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	76 —	75 50
„ galicyjskie ...	76 25	75 75
„ siedmiogrodzkie	79 —	78 25
„ węgierskie	81 75	81 50
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz.120	109 50	109 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	327 50	327 —
Anglo-hungaria „ 80 „	116 50	115 5
Boden Credit austr. 80 „	280 —	275 —
„ „ węg. 80 „	135 25	134 75
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	346 25	346 —
Depositenbank „ 80 „	99 —	98 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	955 —	950 —
„ bank czeski 100 „	200 50	—
Franco austr. ... 80 „	143 —	142 7
„ węgierskie 80 „	119 75	119 25
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	96 50	95 50
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	242 —	241 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	165
Nationalbank	841 —	840 —
Ogólnego austrjackiego	260 —	25[illegible] —
Unionbank za 200 „	343 50	343
Vereinsbk austr. 80 „	140 2[illegible]	139 7
Verkehrsbank .. 200 „	210 50	210 —
Wechslerbk wied. 80 „	355 50	354 5

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	148 —	146 —
Wien. Bnk Verein 80 „	345 —	344 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	184 —	183 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	147 —	146 —
„ Westbahn 200 „	264 —	262 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	159 50	158 50
Elisabeth .... 200 mk.	248 50	248 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	213 —	212 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2335 —	2330 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	211 —	209 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	258 50	258 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	193 50	193 25
Lemb. Czern. Jassy 200 „	169 50	169 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	143 25	142 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	215 —	214 —
„ lit. B. „ 200 „	187 50	187 —
Praga-Dux „ 150 „	114 50	114 —
Rudolfbahn „ 200 „	179 —	178 5
Siebenbürger I. „ 200 sr.	190 —	189 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	389 —	388 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	208 —	207 50
Süd-nord Verbind. 200 mk.	184 —	183 —
Suez-Canal fr. 500		
Theissbahn ..... 200 wa.	283 —	281 —
Tramway wied. .. 200 „	286 50	286 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	172 50	171 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	170 50	170 —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	152 50	152 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	128 80	128 60
„ Wied. ... 80	178 75	178 25
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	34 50	33 50
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	191 25	90 75
Masz. cegiel. wied. 200	71 —	69 —
„ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	86 —	85 5
Schlöglmühle Pap... 80	114 —	112 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	106 50	105 50
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 25	89 —
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	74 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	90 20	89 90
„ Bank. Włoś.... 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. ... 5%	91 90	91 70
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	96 —	95 50
„ „ 50 „ 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ 5%	101 —	— —
Węg. tow. kred.... 5½%	91 —	90 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 —	93 75
Böhm. Nordbahn 5% „	102 25	— —
„ Westbahn 5% „	91 50	91 —
Elisabeth 5%	91 75	91 50
„ 1869—70 5%	102 75	102 25
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 50	90 —
„ „ w. a. 5%	87 —	86 50
Franz. Josef „ 5% sr.	102 25	102 —
Gal. Kar. Lud. „ 5%	100 75	100 25
„ II. em. „ 5%	103 —	— —
„ 1871. III. „ 5%	102 50	101 50
Kasch. Oderb. „ 5%	— —	93 5
Lwow.-Czern.-Jassy:	94 —	93 7
„ I. 1865 w. a. 5%	79 25	78 75
„ II. 1867 „ 5%	87 50	86 75
„ III. 1868 „ 5%	81 50	81 25
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	89 —	88 50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 30	100 10
Rudolfbahn 5%	94 50	94 25
Siebenbür. I. 5%	94 —	93 75
Staatsbahn 500 fr. szt	132 50	131 50
Südbahn (Lombardy)	112 75	112 50
„ złr. 200 5% sr.	96 50	96 30
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 —	97 75
Theissbahn 5%	81 —	80 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	91 50	91 —
„ Nrdost 300 5% „	90 25	90 —
„ Ostbhn 300 5% a	87 10	86 90
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	93 25	93 10
Hamburg „ 2½ „	82 —	81 80
Londyn „ 2 „	110 40	110 30
Paryż „ 5 „	43 45	43 40
Monety:		
Dukat ważny	5 29	5 27
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 80	8 79
Srebro	108 65	108 35
Talar pruski	164 75	164 50
LWÓW, 28 marca.		
Akc. banku hip. gal. 100	173 50	173 —
„ „ krajow. 80	70 50	68 50
Listy zast. galic.... 5%	83 50	83 —
„ „ ... 4%	75 50	75 —
„ „ banku hip. 6%	90 10	89 60
„ „ włościań 6%	92 75	91 90
Obligi ind. galicyj. 5%	76 50	75 50
Półimperial ros.	9 —	8 85
Rubel srebrny obrączk.	1 78	1 70
„ papier.	1 53	1 51
WARSZAWA 28 marca	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 33	7 31
„ Paryż 300 fr. 10 d	87 60	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	93 10	— —
Akcje kol. warsz.-wied	94 —	— —
„ „ warsz.-bydg.	77 50	77 —
„ „ warsz.-teresp	— —	120 —
Listy zast. serji 1.. 4%	91 85	91 40
„ „ 2.. 4%	89 50	89 15
kupon ubiegły	1 05	— —
„ „ nowe... 5%	90 75	90 45
kupon ubiegły	1 31	— —
„ „ likwidacyjne.. 4%	76 05	75 75
kupon ubiegły	1 28	— —
BERLIN d. 28 marca.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	56¼

Od 7 lipca 1869 r.

wychodzi w Krakowie

DJABEŁ

czasopismo humorystyczno-satyryczne, ilustrowane.

2824(2-?)

PRENUMERATA KWARTALNA

wraz z przesyłką w Austryi 1 złr.
za granicą 25 sgr. = 3 franki.

Adres **Do Djabła** w Krakowie.

Prenumeratę przyjmuje się od 1 lipca, 1-go października, 1-go stycznia i 1-go kwietnia.

Roczniki: I. i II. (oprawne) są do nabycia w redakcyi.



Znowu uznana przez lekarzy skuteczność.

PEWNA POMOC

w chorobach krtani, szyi i suchotach.



Leki do wziewań

balsamiczno-roślinne i mineralne

w chorobach organów oddechowych

Fryderyka Koltscharsch'a,

aptekarza w Wiener Neustadt.

Zasadnicze leczenie przez wziewanie leków w chorobach krtani, szyi i suchotach.

Szczególne skutki moich przyrządów uznali po wielokrotnych doświadczeniach w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu najznakomitsi lekarze tutejsi i zagraniczni i potwierdzili świadectwami. — Także prof. **Niemeyer w Magdeburgu** zaleca w świéżo wydaném dziele: **„Płuca"**, jako nader dobre do wziewań.

CENY:	1 przyrząd do wziewania poprawny	złr. a. w. 3.50
	Balsamiczno-roślinne leki na 20 wziewań	„ „ „ 1
	Mineralne, na 20 wziewań	„ „ „ 1
	Broszura	„ „ „ — 30

Szczegółowe wyjaśnienia o stósownem wziewaniu zawiera broszura pana Dr. **C. Czuberka** teraźniejszego sekundaryusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu. — **Rozsyła natychmiast za gotówkę**

unizony

Fryderyk Koltcharsch,

aptekarz w Wiener-Neustadt.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece **Ernesta Stockmara**, we LWOWIE w aptece **Adolfa Berlinera**, w BIELSKU u p. **G. Johanny**.

Pańskiego przyrządu używałem nawet sam z najlepszym skutkiem w wielu wypadkach choroby szyi, mianowicie w zastarzałych zapaleniach tchawicy i będę się starał o jego rozpowszechnienie, rozgłaszając między lekarzami jego praktyczność. Z prawdziwém poważaniem

Fr. J. C. Mayr, lekaz kolejowy.



W Zakładzie Szkoły Equitacyjnéj Krakowskiéj znajdzie zaraz miejsce

KONIUSZY,

któren obok przyzwoitego ułożenia, ma posiadać gruntowną znajomość fachu equitacyjnego.

Konie wierzchowe, Ogiery — są zawsze do sprzedania i stanowią klacze za umiarkowaną zapłatą.

Roman Piechocki,
dyrektor i właściciel zakładu.

Dobra ziemskie

w Królestwie Polskiém

mil 3 od Miechowa, 5 od kolei Warszawsko-Wiedeńskiéj położone, włók przeszło 50 obejmujące, w glebie pszennéj, łąki z wyborowém i obfitém sianem, lasy dostateczne, gorzelnię, młyn i budowle na 3 folwarkach w bardzo dobrym stanie, propinacyą znaczną posiadające, z inwentarzami, w których 1200 sztuk owiec Negrettów, są z wolnéj ręki do sprzedania.

W témże położeniu: **dobra** — włók przeszło 18 obejmujące i budynki w najlepszym stanie mające, są do sprzedania lub wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami.

W obu dobrach płodozmian od 20 lat zaprowadzony i dotąd porządnie prowadzony.

Powóz prawie nowy i kariolka w dobrym stanie są do sprzedania.

Wiadomości bliższe w tych interesach powziąść można w **Krakowie na Zwierzyńcu w domu pod Nr. 49.** 2880(2-3)

Ziemniaki cebulkowe

Orio frio

można nabyć kilka tysięcy centnar- po 2 fl. w. a.

Gatunek ten ziemniaków jest plenny i ze wszystkich dotychczas znanych, okazał się do produkcyi spirytusu najodpowiedniejszym. — Również można nabyć **Jeczmienia Probstajskiego,** korzec po 9 fl. w. a.; sprosprowadzony w przeszłym roku, wydaje plon bardzo obfity.

Zgłosić się trzeba do Zarządu ekonomicznego w **Kopytówce**, poczta **Brzeźnica.** 2859(6-10)

Apteka pod „Słońcem"

Floryana Sawiczewskiego,

Doktora Medycyny

otrzymała przesyłkę 2936(1-?)

świeżéj

KROWIANKI

styryjskiéj.

Dla zapobieżenia pomyłkom, zawiadamia się osoby interesowane, że

DRUKARNIA „CZASU"

pozostała w tym samym co dawniéj lokalu,

t. j. w domu pod L. 413 przy ulicy Różannéj i że

tylko

Wydawnictwo dziennika „Czas"

przeniosło się do drukarni p. Leona Paszkowskiego.

DRUKARNIA „CZASU"

podejmuje się tak samo jak dawniéj wykonywania wszelkich robót do zawodu drukarskiego należących. 2937(3-3)

Wien, Kärntnerring 14.

2517(?-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa":

SŁODOWy a e

EXTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.

CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.

CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

Główny skład na Galicję u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien, Kärntnerring 14.

WYSPRZEDAŻ.

Z powodu przeniesienia Składu Ubiorów Męzkich w kwietniu 1872 r. do domu pod l. 74 przy ul. Grodzkiéj obok kawiarni p. Wintera, wysprzedają się suknie i inne przybory należące do konfekcyi męzkiéj

po bardzo zniżonych cenach

w handlu

KLEMENSA ROSENTALA

19. Rynek Główny 19. 2833(4-?)

Otwarcie Piekarni.

Niniejszém zawiadamiając, iż z dniem 1 kwietnia b. r. otwieram **piekarnię** w domu p. Ilminga na Małym Rynku, polecam się Szanownéj Publiczności.

Kraków dnia 30 kwietnia 1872 r.

Stanisław Bartl.

JOZEF JAHN

przeniósł 2927(2-5)

handel swój

do domu Nr. 23 w Rynku naprzeciw ratusza.

Rozpoczęcie Czynności.

Powszechny Bank ubezpieczenia na hypoteki w Wiedniu

(Allgemeine Hypothekar-Versicherungsbank)

Wallfischgasse Nr. 10,

z kapitałem zakładowym 4 milionów zł. a. w., rozpoczyna czynności 1 kwietnia 1872.

Bank ten przyjmuje na siebie za stałemi opłatami:

1. Wynagrodzenie strat na hypotekach i

2. Poręczenie za odbiór w swoim czasie zahypotekowanych kapitałów i odsetków aż do 70% wartości majątków ziemskich i domów, albowiem mając przezto równą pewność, znosi różnicę między pozycyami małoletnich a innemi, dostarcza nowych kapitałów właścicielom ziemskim i wyrabia częstokroć obniżenie odsetków;

3. Uporządkowanie majątkowych spraw dla znajdujących się w przykrém położeniu dłużników hypotecznych przez zamianę długu na roczne wypłaty odsetków wraz z umorzeniem części kapitału albo wyjednywając dłużnikowi u jego wierzyciela wolność zrobienia nowego układu.

Gdy Powszechny Bank ubezpieczenia na hypoteki obowiązuje się wynagrodzić wszelki ubytek kapitału, odsetków, tudzież koszta, wynikłe z publicznéj sprzedaży sądowéj, uwalnia od odpowiedzialności osobliwie opiekunów, kuratorów i zarządców dóbr.

Do czynności Powszechnego Banku ubezpieczenia na hypoteki należy także sprawdzanie i poświadczanie mogących być zabezpieczonemi hypotek dla łatwiejszego zaciągania pożyczek, tudzież komisowe pośrednictwo w otrzymaniu wszelkich hypotecznych pożyczek i sprzedaży.

Bank więc ten,

jako ognisko dla obrotu hypotekami i realnościami

nastręcza kapitalistom chcącym bezpośrednio lokować na specyalne hypoteki, sposobność robienia spraw pożyczkowych według upodobania i bez wydatków.

Nakoniec Powszechny Bank Ubezpieczenia na hypoteki na mocy statutem przyznanych sobie praw, będzie wypuszczał hypoteczne obligacye, przynoszące odsetki aż do wysokości $^2/_3$ części nabytych należytości, jako też przekazy kassowe, ludzież będzie sprzedawał lub nabywał na własny rachunek hypoteki i nieruchomości.

By więc zaradzić smutnym stosunkom hypotecznego kredytu, jest celem Banku ubezpieczenia na hypoteki, który kapitaliście poręcza jego zahypotekowane należytości pod wszelkiemi względami, zapewnia mu odbiór odsetków bez żadnéj zwłoki i wyswobadza jego majątek od zmienności targu pieniężnedo, właścicielowi zaś ziemskiemu dostarcza łatwiéj i taniéj pieniędzy, a jeżeli dobra jego wystawione przez sąd na publiczną sprzedaż, licytując osięga cenę sprzedaży, odpowiednią rzeczywistéj wartości sprzedanego majątku, tak więc wynagradzając sposobem polic straty, chroni go (właściciela) od upadku.

Ze stanu kredytu rolniczego wypływa nadzwyczajna ekonomiczna użyteczność hypotecznego ubezpieczenia i jego ważne uprawnienie, zwłaszcza, że cała dążność polega na tem, żeby dochód z ziemi nie był nigdy mniejszy od hypotecznéj stopy procentowéj, ale owszem się podnosił w miarę mogącego być w każdym czasie rozporządzonym kapitału obrotowego i w ogóle coraz większa była chęć nabywania własnści ziemskiéj.

Powszechny Bank ubezpieczenia na Hypoteki.

Prezesowie:

Maciéj Konstantyn hr. Wickenburg. **Dr. Teodor von Raule.** **Ludwik baron Blittersdorf.**

Programów i wszelkich wyjaśnień uzziela bezpłatnie i najchętniéj Dyrekcya w Wiedniu (Wallfischgasse Nr. 10) i jéj filje w stołecznych miastach prowincyonalnych.

Z dniem 1 kwietnia b. r. otworzonym zostanie w domu pod Nr. 90 przy ulicy Grodzkiéj w Krakowie:

Skład Papierów, Potrzeb Piśmiennych, Rysunkowych i Szkolnych,

wraz z pracownią

Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych, Nadgłówków listowych,

oraz

liniowania zeszytów szkolnych w różnych kolorach.

Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 2.50 wyżéj.
Za 50 listów i 50 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 1.50 wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** od 2.— wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **białym matowym kartonie** od —75 wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **glancowym kartonie** od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **marmurkowym glancowym kartonie** od 1.20 wyżéj.
Za **1 ryzę** 8° [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od 3.50 wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50.**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3.—**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności, pozostaję z szacunkiem

2837 (1-26.) **Henryk Żychoń.**

Jedyny prawdziwy

IRRIGATEUR

MÉDAILLE Exposition 1849. — RECOMMANDÉ par l'Académie de Médecine.

doktora EGUISIER



zastósowany do lewatyw, wstrzykiwań, skrapiań prysznica, których chorzy używać mogą w łóżku bez zmoczenia się i zmiany miejsca. Używany bywa powszechnie w domach prywatnych, domach zdrowia, w szpitalach i zakładach naukowych, etc. etc.

Przyrząd ten sam funkcjonuje — wytrysk jego jest ciągły, regularny i dający się dowolnie modyfikować.



Do nabycia w Paryżu u **Tollay, Martin i Leblanc**, ulica Cadet, 7. **W Krakowie,** w aptece p. **W. Redyka.**

Szczęśliwie leczy z zastarzałych chorób gośćcowych, przywraca zdrowie zupełnie sparaliżowanym przez gościec, tudzież cierpiącym na reumatyzm

w niezliczonych, a nawet w bardzo zastarzałych i najrozpaczliwszych wypadkach wyrabiany przez mającego dyplom aptekarza J. Herbabny'ego

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract

„Neuroxylin."

i roślinne 2519(5-6)

przeciwgośćcowe pigułki.

Co stwierdzają codzień nadchodzące do mnie ze wszystkich warstw społeczeństwa listy dziekczynne, z których kilka wyjątków przytaczamy.

Do pana **Juliusza Herbabny'ego**, dyplom. aptekarza w Wiedniu.

Z wielką wdzięcznością i radością oświadczam niniejszém, że jedynie Pański **roślinny wyciąg „Neuroxylin" i roślinne pigułki przeciwgośćcowe**, mego syna Adolfa, który z mocnego przeziębienia nabawił się **gośćca** i więcéj niż **3 miesiące nie miał bynajmniéj władzy w nogach**, tak, że nawet o kulach nie mogąc chodzić, musiał w łóżku leżeć i cierpieć **niewysłowione boleści**, gdyż wszelkie możliwe środki nic a nic nie skutkowały, wyleczyły **zupełnie** z téj **choroby** tak, że może teraz znowu chodzić bez najmniejszéj pomocy i czuję się zupełnie zdrowym.

Penzing, ulica Główna N. 30 (nowy) 8 marca 1871.

Z wszelkim szacunkiem i wdzięcznością

Rozalia Schernhorst m. p.

Wielmożny Panie! Proszę mi przysłać znowu 4 flakony mocniejszego gatunku Neuroxylinu i oznajmiam z wdzięcznością, że mi lek ten przywrócił **zupełnie zdrowie.**

Adam Bischoff w Rekas w Banacie.

Cena flakonu „Neuroxylinu" (w różowém opakowaniu (1 złr. 20 c. a. w. Przesyłając pocztą rachuje się 15 c. za opakowanie 1—6 flakonów. Pudełko przeciwgośćcowych pigułek 1 złr. 50 centów.



Przywrotczy płyn dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Jedyny przez wysoką c. k. władzę zdrowia starannie rozbierany, a potém przez J. C. Mość Franciszka Józefa I. odszczególniony wyłącznym przywilejem.

Płyn ten przyczynia się wielce do wytrwałości i raczości konia do późnego wieku nawet pomimo największych wysileń, osobliwie zaś wzmacnia go przed największemi trudami i pokrzepia po nich; także doświadczonym lekiem okazuje się na reumatyzm, paraliż, obrzękłe ścięgna, wywichnięcie, skaleczenie itd. jak to wyczytać można z nieprzeliczonych uznań, z których kilka tu przytaczomy.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Przysłany płyn przywrotczy otrzymałem i zaraz doręczyłem część z tego panu dowódcy szwadronu I. pułku gwardyi, tudzież panu dyrektorowi królewskiéj stajni. Wiadomości, jakie otrzymałem o c. k. uprzyw. przywrotczym płynie, są to niezliczone uznania użyteczności i najlepszych skutków pańskiego wyrobu, o czém późniéj napiszę panu obszerniéj.

O. Demirgian Habib Bey
koniuszy J. K. Mci Szwecyi i Norwegii.

Oefver Jaersa, 16 grudnia 1871.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Niniejszém zamawiamy znowu 500 flaszek przywrotczego płynu i przyjemno nam donieść Panu, że dla nadzwyczajnéj skuteczności c. k. przywrotczy płyn jest wszędzie bardzo poszukiwanym i już zjednał sobie tu wielkie wzięcie.

R. Dunn & Malatesta.

Livorno, 12 grudnia 1871.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Gdy niedawno temu wybuchła między moim drobiem zaraźliwa choroba, użyłem Pańskiego proszku dla drobiu, a choroba zaraz ustąpiła i kury moje ocalały. — Ponieważ teraz znowu wiele drobiu mi zdycha, przeto proszę Pana przysłać mi jak najprędzéj 6 paczek po 50 kr. proszku dla drobiu.

J. de Wiśniewski dzierżawca dóbr.

Ciemierzyńce, poczta Dunajów 14 grudnia 1871. 2676(1-2)

Cena 1 flaszki przywrotczego płynu 1.40 złr. w. a.

Wyroby weterynaryjne KWIZDY są do nabycia w KRAKOWIE: u p. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna,** — we LWOWIE: u pp. **Konstantego Iskierskiego, Piotra Mikolasza, A. Berlinera, S. Ruckera** aptekarzy.

Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach GALICJI, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszém piśmie.

Ostrzeżenie. Uprasza się, żeby chcący **uniknąć pomyłek**, nie mieszali Franciszka J. Kwizdy **płynu restytucyjnego, który jest jeden**, co go **odznaczono c. k. wył. przywilejem**, z inemi podobnemi i podobnie nazywanemi wyrobami. — Proszę także uważać na to, że na każdéj etykiecie **Korneuburgskiego proszku dla bydła** poniżéj stojący podpis jest w czerwonym kolorze i poczuwam się do obowiązku uwiadomić, że są fałszowane wyroby składające się z części całkiem bezskutecznych a nawet szkodliwych i i przestrzegam bardzo, żeby ich nie kupować.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.